Po konfiskacie nakład 2-gi

10 gr. # ABC 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. [illegible] A [320] Warszawa, środa 6 października 1937 r. Rok XII

„PALESTYŃCZYCY, MIESZKAJĄCY MIĘDZY NAMI ZASŁUŻYLI NASKUTEK ROZPOWSZECHNIONEGO U NICH DUCHA LICHWY PRZEWAŻNIE DOBRZE ZASŁUŻONĄ OPINIĘ OSZUSTÓW. PRAWDĘ MÓWIĄC TRUDNO SOBIE WYOBRAZIĆ CAŁY NARÓD, SKŁADAJĄCY SIĘ ZE ZŁODZIEI, ALE RÓWNIE DZIWNYM WYDAJE SIĘ NARÓD, SKŁADAJĄCY SIĘ WYŁĄCZNIE Z KUPCÓW, REZYGNUJĄCYCH Z ZASZCZYTU, BY ŻYĆ TAK, JAK LUDZIE MIEJSCOWI, KTÓRZY ICH PRZYJMUJĄ, I UWAŻAJĄCYCH ZA KORZYSTNIEJSZE ICH OSZUKIWAĆ".

Kant

Poglądy polityczne sołtysa

nie mogą być przyczyną nie zatwierdzenia wyboru

Sensacyjny okólnik premiera Składkowskiego

Wobec zbliżającego się okresu wyborów sołtysów i podsołtysów na obszarze województw południowych i zachodnich minister spraw wewn. w specjalnym okólniku udzielił wojewodom tych województw dyrektyw, co do sposobu przeprowadzenia wyborów.

WSPÓŁDZIAŁANIE ADMINISTRACJI

Wybory będą odbywały się na podstawie regulaminu wyborczego, ustalonego rozporządzeniem min. spr. wewn. z dnia 5 10. 1936 r. Stosowanie tego regulaminu, w myśl okólnika powinno być takie, ażeby **radni gromadzcy, czy też zebrania gromadzkie, miały istotnie pełną możność zgłoszenia i wybrania jak najbardziej odpowiednich osób na stanowiska sołtysów i podsołtysów.**

Współdziałanie organów administracyjnych —mówi dalej okólnik — winno się wyrazić np. wczesnym ogłoszeniem wyborów, wyznaczeniem dłuższych terminów na zgłaszania kandydatów, usuwaniem braków w zgłoszeniach, udzielaniem pouczeń wyborcom i t. p. Wskazując na to, p. minister podkreśla konieczność udzielenia wyborcom możliwości faktycznego porozumienia się i zastanowienia co do odpowiednich kandydatów, zarówno przed wyborami, jak i w trakcie wyborów.

PEŁNA SWOBODA WYBORCÓW

Okólnik podkreśla, że stanowiska sołtysów i podsołtysów powinny objąć osoby, cieszące się zaufaniem ludności i posiadające zdolności osobiste do sprawowania funkcyj, przywiązanych do tych stanowisk. Stąd też okólnik **zaleca pozostawienie wyborcom swobody w doborze i zgłaszaniu** kandydatów, ażeby umożliwić reprezentacjom gromadzkim wywiązanie się z tak ważnego dla nich zadania.

Władze administracyjne powinny ograniczyć swoją ingerencję do aktu zatwierdzenia wyboru, przy czym przy zatwierdzeniu należy zbadać, czy kandydat jest istotnie jednostką o ustalonym charakterze, opartym o zasady moralne, czy posiada zdolności organizacyjno - adminisracyjne w stopniu potrzebnym przy zarządzaniu sprawami gromady i wykonywaniu zleceń zarządu gminnego i innych organów władzy.

POGLĄDY POLITYCZNE SOŁTYSA

Okólnik podkreśla, iż **poglądy polityczne wybranego, narodowość, czy też wyznanie, nie mogą same przez się stanowić przyczyny do odmowy zatwierdzenia,** jeżeli kandydat zachowaniem swoim nie uchybił obowiązkowi lojalności wobec Rzeczypospolitej i spełnia przykładnie obowiązki obywatelskie.

Jednocześnie p. minister polecił jedynie w wyjątkowych przypadkach korzystać z uprawnień ustawy samorządowej, pozwalającej władzy administracyjnej na mianowanie sołtysa. Może to nastąpić tylko wtedy, gdy istotnie dokonanie wyboru sołtysa jest niemożliwe. **Wniesione protesty wyborcze w sprawie wyborów powinny być rozpatrywane z całym obiektywizmem.**

Należałoby sobie jeszcze życzyć, by surowe kary spotkały tych, którzy pomimo tego okólnika usiłowaliby w dalszym ciągu stosować dawne „sanacyjne" metody wyborcze.

41 tys. litrów oleju w ogniu

Olbrzymi pożar na Śląsku

Straty wynoszą 200 tys. zł.

KATOWICE, 5. 10. W zakładzie impregnacyjnym progów kolejowych i słupów telegraficznych w Chełmie Wielkim w pow. pszczyńskim, wybuchł we wtorek o godz. 8.30 rano olbrzymi pożar.

Ogień wybuchł początkowo w składach progów kolejowych, niebawem jednak przerzucił się do fabryki, gdzie w jednej chwili w ogniu stanęły olbrzymie składy olejów impregnacyjnych. 41 tysięcy litrów oleju stanęło w ogniu, tworząc olbrzymie morze ognia. Pożar przerzucił się niebawem również do kotłowni.

Ogółem straty wynoszą około 200 tysięcy złotych. Przyczyna wybuchu pożaru nie została dotychczas ustalona. Prawdopodobnie jednak ogień wybuchł skutkiem zaprószenia na jednym ze składów świeżo impregnowanych podkładów.

4 osoby zginęły

na lotnisku w Aspern

WIEDEŃ, 5. 10. Na lotnisku w Aspern spadł samolot wojskowy, rozbijając się doszczętnie. Cztery osoby załogi poniosły śmierć.

Fantastyczne doniesienia

O kradzieży „Pierścienia Rybaka"

Nuncjatura Apostolska zaprzecza

Prasa amerykańska podaje informacje, że z apartamentów Ojca Świętego w Rzymie skradziono symboliczny pierścień papieski, zwany „Pierścieniem Rybaka", który służy Ojcu Świętemu do pieczętowania bull papieskich. W pierścieniu osadzony jest wielki szmaragd z wyrytym wizerunkiem św. Piotra z sieciami rybackimi oraz imię Papieża. Po śmierci Papieża szmaragd zostaje złamany na znak, że tron papieski jest wolny.

Według dalszych doniesień prasy amerykańskiej, zamówiono już w Rzymie nowy pierścień.

Zwraca uwagę, że prasa amerykańska wspomina o pieczęci Rybaka podczas gdy w istocie Ojciec Święty nosi na palcu t. zw. Pierścień Rybaka.

W sprawie tej zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienia do Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie, która do tej pory żadnych informacyj w sprawie rzekomej kradzieży Pierścienia Rybaka nie posiada.

Katolicka Agencja Prasowa do której z kolei zwróciliśmy się po informacje, wyjaśnia, że wiadomość ta jest najprawdopodobniej wyssaną z palca kaczką dziennikarską prasy amerykańskiej, pochodzącą jeszcze z tak zwanego „okresu ogórkowego"

Ławki „W" — dla żydów

Ghetto ławkowe obowiązuje

Przewrót na wyższych uczelniach

Ghetto ławkowe na wyższych uczelniach wprowadzone zostało w ten sposób, że studenci, należący do „Bratnich Pomocy" mają zarezerwowane miejsca w ławkach oznaczonych literą B. Dla żydów, którzy należą, jak wiadomo, do Tow. Wzajemnej Pomocy studentów - żydów, przeznaczono miejsca na ławkach oznaczonych literą W. W pozostałych ławkach mogą zajmować miejsca studenci nie należący do żadnej ze wspomnianych organizacyj.

We wtorek, w pierwszym dniu ghetta ławkowego, wykłady miały przebieg spokojny.

Żydzi jednak jak zwykle, starają się swym zachowaniem prowokować i wczoraj nie zajmowali miejsc przeznaczonych dla nich, lokując się w ławkach przeznaczonych dla studentów niestowarzyszonych.

W poniedziałek wieczór, w żydowskim domu akademickim, przy ul. Namiestnikowskiej, odbyło się zebranie studentów - żydów, na którym żydzi usiłowali krzykliwie protestować przeciwko słusznemu zarządzeniu rektorów.

Wczoraj rano szereg pism usiłowało przemilczeć lub zbagatelizować fakt wielkiego zwycięstwa polskiej młodzieży akademickiej. „ABC" było jednym pismem, które podało już wczoraj rano obszerną relację o wprowadzeniu ghetta na uczelniach. Cieszyło się też dużym powodzeniem w całej Polsce.

Stan zdrowia Koszackiego

uległ pewnej poprawie

Stan zdrowia robotnika Koszackiego, który padł ofiarą zamachu na ul. Chmielnej uległ wczoraj nieznacznej poprawie. „Noga trochę się ogrzała" — mówił chory odwiedzającym go licznie znajomym i przyjaciołom. Świadczyło to, że niebezpieczeństwo amputacji nieco się oddaliło. Noga jednak nadal jest sina i bezwładna.

Polski handel na wsi

rozwija się w szybkim tempie

Na terenie woj. wileńskiego i nowogródzkiego dokonano ostatnio szeregu bardzo pozytywnych prac w dziedzinie rozwoju polskich warsztatów handlowych na wsi. Donosiliśmy już o przeszkalaniu synów małorolnych wieśniaków na kursach straganiarskich, oraz o pojawieniu się absolwentów tych kursów na rynkach. Ostatnio znowu powstała na terenie woj. północno-wschodnich spółdzielnia o bardzo interesujących założeniach p. n. „Skup". Spółdzielnia ta ma na celu skup po wsiach rozmaitych odpadków, jak rogi, kopyta, strzępy skór, paździerz, szmaty itp. Członkowie spółdzielni skupujący odpadki, prowadzić będą handel wymienny, dając wzamian przeważnie drobną galanterię.

Ofiary na pogorzelców

w Ziemakach

Złożono w naszej redakcji następujące ofiary na pogorzelców z Rożków:

J. Jurkiewicz — paczka, S. S. — paczka odzieży, od b. O. N. R.-owca — paczka odzieży; Dorota Rościszewska 8 zł., od b. O. N. R.-owca 2 zł., Korsak Maria 2 zł.

Żyd ciężko

pobił Polaka

W Kobryniu żyd Liberman Hersz podczas sprzeczki dotkliwie pobił robotnika Polaka, Tymoteusza Dziubę, którego kopnął tak silnie nogą w brzuch, że Dziuba stracił przytomność. Świadkowie tej sceny chrześcijanie, usiłowali na Libermanie dokonać samosądu, nadbiegły patrol policyjny zdołał temu przeszkodzić. Dziubę w stanie ciężkim odstawiono do szpitala.

Spisek

na życie Trockiego

LONDYN, 5. 10. Jak donoszą z Meksyku, został tam wykryty spisek na życie Trockiego, zorganizowany przez tamtejszych agentów GPU. Szczegóły spisku i nazwiska spiskowców nie zostały jeszcze przez władze policyjne podane do wiadomości prasy.

„Lwy Alkazaru"

Przed rokiem cały świat cywilizowany poruszony został niecodziennym bohaterstwem stukilkudziesięciu młodych hiszpańskich narodowców, którzy w długim trudzie wielodniowej, — beznadziejnej zdawałoby się, — obrony Alkazaru i w niezliczonych brawurowych wypadach przeciwko wielokroć silniejszemu przeciwnikowi, złożyli wyznawanej przez siebie idei wspaniałe dowody poświęcenia, a dla siebie wywalczyli zaszczytne miano Lwów Alkazaru. I przed siłą ich charakterów i woli, przed ofiarnością i bohaterstwem schyliła swą głowę cała, — tak bardzo zmaterializowana i sfilistrzała, — Europa.

Ofiarność, zdecydowanie i odwaga są w pierwszym rzędzie przywilejem młodych pokoleń, niecofających się przed trudami i niebezpieczeństwem. I dlatego krwawe ofiary życia i pełne rzeczywistego bohaterstwa poświęcenia się wypełniają historię wszelkich nowoczesnych, młodych ruchów narodowych. Niedarmo więc faszyści i narodowi socjaliści szczycą się, — już teraz po swym zwycięstwie, — setkami całymi towarzyszy - bohaterów, poległych w najgorętszym okresie walki na posterunku, przeważnie skrytobójczo z rąk czerwonych przeciwników. Niedarmo walka o „czerwony Berlin" czy marsz na Rzym stanowią najpiękniejsze dla nich okresy ofiarnej, — i zdecydowanej, — walki

A w historii naszej jakże wiele jest przykładów najwyższego bohaterstwa, — zbiorowego czy indywidualnego. Szczególnie ostatnie dziesiątki lat wypełnione są nimi obficie. Na wyliczanie ich wszystkich nie ma miejsca. wystarczy jednak wskazać na jedną z najpiękniejszych kart polskiej historii, — na lwowskie Orlęta i na mogiły ich na cmentarzu Obrońców.

— — — — — — — —

Dobrze jest, by to bohaterstwo Lwowskich Dzieci uprzytomnili sobie dziś ci wszyscy, którzy marzyli kiedyś, — a może marzą i dziś jeszcze, — o wielkości i bohaterstwie, i którzy głoszą wciąż o gotowości swej do ofiar na rzecz tak czy inaczej pojętej Wielkiej Polski, a którzy w praktyce górne te marzenia i wyznawane ideały zniweczyli zupełnie i mimowoli zepchnęli świętokradczo wdół. Bo cóż sądzić o zbrojnych zorganizowanych napadach w kilkudziesięciu czy w kilku na jednego, czy o strzelaniu z jezdni do spokojnie idącego przechodnia? Świętokradztwem jest nazywanie tego walką ideową. Choć bezpośredni wykonawcy tych zamachów, — narażają się i wykazując pewną osobistą odwagę, najgorszą wyświadczają jednak usługę wyznawanej przez siebie idei i obniżają tak bardzo poziom naszego, polskiego życia.

— — — — — — — —

Ruch narodowo - radykalny nie potrzebuje się wykazywać przed nikim odwagą, zdecydowaniem i ofiarnością. Krótka nasza historia jakże bogata była w najrozmaitsze dowody, że w obronie naszej idei, w obronie żywotnych interesów narodu i w obronie towarzyszy naszych i kolegów nie zawahamy się i nie ustąpimy przed największym niebezpieczeństwem. Konieczność życiowa nauczyła nas od ruchowego stosowania mickiewiczowskiej zasady, że „gwałt niech się gwałtem odciska". I dlatego bez obawy zarzutów że się czegoś boimy odpowiedzieć możemy na doręczone nam po słynnym napadzie na naszą redakcję pismo Zw. Młodej Polski i na niedzielne strzały na ulicy Chmielnej: „p r z e s t a ń c i e"!

Posiadamy bowiem i poczucie odpowiedzialności za wszystko co się w Polsce dzieje i co przede wszystkim ręko ma młodego pokolenia jest dokonywane, posiadamy dalej konieczne wyczucie proporcji celów. Przywiązani jesteśmy głęboko do kultury polskiej, o ileż wyżej stojącej od tej z Meksyku, Madrytu czy Moskwy, przywiązani jesteśmy równie silnie do moralności katolickiej i wypełnionych wyrozumiałością i przebaczeniem wskazań Chrystusowych.

Potrafimy więc przezwyciężyć w sobie uczucie gniewu i oburzenia, potrafimy powstrzymać wyrywającą się dłoń, by zachować swe siły nie na walkę Polaków z Polakami, ale na ostateczną rozgrywkę która nas czeka z żydostwem i komuną.

Ponad osobiste nasze uczucia i zadraśnięte ambicje, — stawiamy o wiele wyżej interes i dobro narodu Polskiego, oraz naszą rzymsko - katolicką kulturę

P. W.

3 mil. zł. odszkodowań

wypłaciło „Standard Nobel"

Głośny swego czasu zatarg pracowników tow. Standard Nobel z dyrekcją tej firmy, zakończył się jak wiadomo, zwycięstwem pracowników. Dyrekcja zmuszona została do wypłacenia tytułem odpraw pracowniczych sumy 3 milionów złotych.

Chmurno

i chłodno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 6. 10 37 r.: W dalszym ciągu pogoda bez większych zmian. Rano mglisto i chmurno. W ciągu dnia rozpogodzenia. Wiatry z kierunków wschodnich. Dolne umiarkowane. Górne około 30 km. na godz.

Po nocnych przymrozkach temperatura w ciągu dnia do 15 st.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Odżydzenie handlu

Nie trzeba być wcale zawodowym ekonomistą, ażeby rozumieć, że obecna sytuacja gospodarcza Polski jst bardzo poważna, pomimo takich czy innych odchyleń koniunkturalnych i że ratunkiem jedynym dla całego naszego gospodarstwa narodowego jest głęboka zasadnicza, radykalna zmiana podstaw, na których dotychczas gospodarka się opierała i niestety opiera, jakkolwiek pewne zmiany, może niewielkie i mało dostrzegalne zostały już dokonane. Zmiany te przede wszystkim zauważyć można w nastawieniu psychicznym społeczeństwa polskiego, w jego ustosunkowaniu się do najżywotniejszych i kapitalnych kwestyj narodowych, w jego zrozumieniu, że zmiany muszą nastąpić, że są one warunkiem naszej niezależności gospodarczej, a co za tym idzie i politycznej.

Wszędzie niemal już dzisiaj przeniknęły, stały się prawie że powszechne, przez wszystkich Polaków (choć wielu jeszcze nie chce się do tego przyznać) uznane za słuszne i jedynie realne podstawy narodowo-radykalnego programu gospodarczego.

Państwo, zatrzymując sobie kierowanie polityką narodową, ustalanie wytycznych polityki gospodarczej, dopilnowanie ich wykonania, tępienie nadużyć, pozostawić musi jednostce wolność, ażeby mogła budować bogactwo narodowe, przejawiać inicjatywę w dziedzinie gospodarczej.

Istnieją naturalnie dziedziny życia gospodarczego, w których nie może panować gospodarka prywatna (np. niektóre przemysły surowcowe, gdyż mogła by zagrażać narodowi i państwu politycznie. Takie dziedziny będą musiały być uspołecznione. Jest wiele jednak dziedzin życia gospodarczego, w których musi być pozostawiona jednostce możliwie jak największa swoboda i wolność.

Do dziedzin tych należy w pierwszym rzędzie handel, będący niczym innym, jak pośrednictwem pomiędzy wytwórcą i konsumentem. Konsument musi otrzymać dobry i tani towar i być jak najlepiej obsłużony. Dobra obsługa w handlu polega na tym, żeby nietylko dać dobry towar konsumentowi, ale dać mu także dobrą radę.

Takie funkcje wymagają indywidualizacji, a więc mogą być należycie spełniane tylko przez jednostkę, posiadającą znajomość konsumenta i wczuwającą się w jego potrzeby. Dlatego też w dziedzinie handlu nie mogą mieć zastosowania, bez szkody dla niego, społeczne formy gospodarowania.

Rację bytu i duże pole do działania ma jedynie spółdzielczość rolnicza, ułatwiająca zbyt płodów rolnych. W innych gałęziach handlu, a także i w spożywczej spółdzielczość nie może dać naprawdę dobrych wyników i przynieść pożytku handlowi narodowemu.

Do niedawna elementem dominującym w handlu byli żydzi.

Cały szereg przyczyn ułatwiło żydom opanowanie handlu polskiego; nie bez wpływu pozostała ta dziwna psychika i nastawienie inteligencji polskiej do handlu z jednej strony, z drugiej zaś do żydów. Powszechne prawie było niezrozumienie zagadnienia żydowskiego, nie orientowanie się i niedocenianie roli i destrukcyjnej działalności żydostwa oraz wynikające stąd niebezpieczeństwa dla całego życia gospodarczego Polski.

Bz walki oddano w pacht żydom tak ważną dziedzinę życia gospodarczego, jaką jest handel. Wierzono w nadzwyczajne uzdolnienia żydów do handlu, sobie ich odmawiając. Długo, aż do niedawnych lat przechowywała się i pokutowała w polskim społeczeństwie legenda, jakoby jedynie żydzi mogli być i byli dobrymi kupcami. Legenda ta, całkowicie się dzisiaj rozwiała, i dla każdego jest dzisiaj jasne, że z reguły żyd nie jst w ogóle kupcem, tylko spekulantem i kombinatorem.

Uświadomienie narodowe, zrozumienie roli niebezpieczeństwa żydowskiego, jak również zrozumienie funkcjonalnych zadań handlu w życiu gospodarczym kraju przełamało psychozę w społeczeństwie polskim, zmusiło do reakcji, do walki o unarodowienie i odżydzenie handlu.

Zarówno odżydzenie handlu, jak i w ogóle samo zagadnienie handlu, jego zorganizowanie i należyte funkcjonowanie nie jest rzeczą prostą i łatwą. Trudność polega przede wszystkim na tym, że dzisiaj jeszcze nie ma odpowiednich warunków, ażeby pewne sprawy uregulowane zostały w drodze ustaw i rozporządzeń, że właściwie dotąd w tym kierunku władze państwowe i samorządowe minimalnie współdziałają ze społeczeństwem.

Póki stan ten trwać będzie, póty nie może być mowy o należytym rozwiązaniu tych zagadnień, a praca w tym kierunku siłą rzeczy postępować musi wolniej. Nie znaczy to jednak, ażeby była ona daremna. Nie zapominajmy bowiem, że nastawienie społeczeństwa, jako postawa w takiej akcji mają wielką wagę i znaczenie, że muszą się z nią liczyć każde władze, które postawić można przed faktami dokonanymi.

Zrozumiałe jest, że handlem, nie może się trudnić obcy i wrogi element, jakim są żydzi, że kupcem w Polsce może być tylko Polak.

Wielka swoboda i wolność w działaniu, wielkie możliwości, jakie posiada kupiec, wkładają na niego cały szereg obowiązków i zmuszają do stawiania mu warunków i wymagań.

Zasadniczo dostęp do kupiectwa nie powinien i nie może być ograniczony. Nie może więc być mowy, a przynajmniej na najbliższy okres czasu, o wprowadzeniu jakiegoś cenzusu naukowego, o egzaminach i t. d. Najlepszym egzaminem i sprawdzianem zdolności kupieckich jest i będzie praca, czy to w charakterze współpracownika, czy też właściciela przedsiębiorstwa handlowego.

Zdolności do handlu nie są nabyte, lecz wrodzone. Nauką w szkole zawodowej kupieckiej, a przede wszystkim praktyką w dobrze prowadzonym przedsiębiorstwie handlowym można te zdolności rozwinąć. Dlatego też konieczną jest rzeczą prowadzenie i zakładanie szkół kupieckich oraz umożliwienie łatwego dostępu do praktyk kupieckich. Kupcy niechętnie przyjmują praktykantów. Niechęć ta nie jest uzasadniona, trzeba bowiem pamiętać, że nie przyjmuje się na praktykę i nie uczy się przyszłego konkurenta, jeno właśnie przyszłego towarzysza pracy i walki o unarodowienie handlu polskiego. Wprowadzenie więc cenzusu naukowego dla kupców byłoby nie tylko niewłaściwe, lecz szkodliwe. Uniemożliwiło by ono zasilenie kadr kupiectwa polskiego, które wcale nie są liczne, skoro wyeliminujemy żydów, młodym, zdrowym, narodowym elementem polskim, przede wszystkim pochodzącym ze wsi. Następstwem tego byłoby stopniowe obumieranie, strupieszanie stanu kupieckiego, oraz odwleczenie na długie lata sprawy unarodowienia i odżydzenia handlu polskiego.

Muszą to zrozumieć przede wszystkim wszyscy kupcy polscy, którym prywatne interesy nie przysłaniają interesu narodowego.

Rozumiemy ich obawy, słuszne zresztą i uzasadnione, oraz ich troskę o poziom umysłowy i moralny kupiectwa. Doceniamy to i jak największą przywiązujemy do tego wagę. Nie ma to jednak nic wspólnego z cenzusem naukowym, który sprawy tej nie rozwiąże. Inne warunki i wymagania trzeba postawić kupcom, zarówno tym młodym, rozpoczynającym swoją prace, jak i pracującym już w tym zawodzie.

(„Nowy Ład"). Antoni Szperlich

Zyd sutener
zmuszał nożem do nierządu

Władysława Siedlecka, lat 28, manicurzystka, zam. przy ul. Zgierskiej nr. 42 w Łodzi, przed 6-ma miesiącami zapoznała na ul. Lipowej w Łodzi jakiegoś osobnika. Przedstawił on się jako Izrael Icchok Śmietana, zamieszkały przy ul. Lipowej nr. 43.

Śmietana po 2-tygodniowej znajomości zaproponował Siedleckiej ożenek. Kobieta zgodziła się, ale pod warunkiem, że Śmietana przechrzci się. Ślub miał odbyć się w najbliższym czasie. Śmietana opowiedział kobiecie, że ma dużo znajomości w Warszawie i że może wyrobić jej posadę ekspedientki. W tym celu przyjechali oboje do Warszawy. Na dworcu Głównym Śmietana wynajął taksówkę i pojechali na ul. Kopernika nr. 5, gdzie zamieszkali u niejakiej Kacowej. Siedlecka zagospodarowała się w domu, narzeczony jej zaś przebywał ciągle na mieście starając się o pracę dla niej. Po kilku dniach wyjawił Siedleckiej, że wszyscy jego znajomi powyjeżdżali, wobec tego musi ona wziąć się za inny fach. Siedlecka zgadzała się na wszystko. Śmietana udał się z nią do fotografa, gdzie zrobiono zdjęcie. Następnie zarejestrował ją jako kontrolną.

Od tej chwili Siedlecka codziennie była maltretowana przez sutenera, który z nożem w ręku wymuszał od niej pieniądze, a w razie odmowy bił.

Onegdaj przyszedł, jak zwykle rano, do Siedleckiej i zażądał 12 zł., gdyż musi wyjechać za interesem do Lwowa. Kobieta dała mu je, a ponieważ był on głodny udała się do sklepu. W czasie jej 15-minutowej nieobecności Śmietana splądrował mieszkanie ładując do walizy jedwabne suknie, palto, biżuterię oraz zabierając z biurka 170 zł. i nie zatrzymany przez nikogo wyszedł. Gdy Siedlecka powróciła do mieszkania, spostrzegła kradzież. Wobec tego udała się do policji, gdzie złożyła o wszystkim zameldowanie. Jak ustalono Śmietana uciekł z Chaną Ungier, zam. przy ul. Krochmalnej nr. 10, której mąż przebywa obecnie na ćwiczeniach wojskowych.

Rozwój Związku Polskiego na Pradze

Po wielkim zgromadzeniu Związku Polskiego na Pradze w ub. tygodniu, mieszkańcy Pragi masowo podpisują deklaracje członkowskie do Związku.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie organizacyjne koła praskiego pod przewodnictwem red. Dobrosława Sleńskiego.

Po odczytaniu statutu Związku, dokonano wyboru zarządu koła, w skład którego weszli pp.: red. Dobrosław Sleński, adw. Teofil Koenig, prez. Bronisław Bedrzycki, oraz pp.: Ring Władysław, Stężycka Helena. Do Komisji Rewizyjnej powołano pp.: Matlakowskiego Jana, Zerycha Władysława, Rempa Jana, oraz zastępcy Owczarskiego Bronisława Machczyńskiego Leona i Rolocha Juliana.

Nowowybrany zarząd ma opracować plan akcji antyżydowskiej na Pradze na najbliższą przyszłość.

Żydowska Gmina Wyznaniowa
wyrzuca bezrobotnych na bruk

Przy ulicy Siennej 42 (Śliska 33a), w domu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej zamieszkiwała Franciszka Suska, z czworgiem dzieci. Gdy najstarszy syn, utrzymujący całą rodzinę, poszedł do wojska, Suska zalegała z opłatą komornego za 18 miesięcy. W ub. piątek, na skutek uprawomocnienia się wyroku sądowego, Suska, wraz z dziećmi i skromnym dobytkiem, obozują na podwórzu. Przypuszczać należy, że nieszczęśliwą rodziną zainteresuje się Opieka Społeczna, przydzielając dach nad głową w jednym ze schronisk dla bezdomnych.

Premiowanie ogierów

W poniedziałek na torze mokotowskim odbyło się doroczne premiowanie ogierów. Premiowanie ma na celu eliminacji ogierów nadających się na reprodukcji do hodowli konia półkrwi. Ze zgłoszonych 15 ogierów do ściślejszej oceny wyeliminowano 5, a mianowicie Gaffeura, Karesa, Habdanka, Komisa i Huzara. Pokrojowo najlepiej prezentowały się Gaffeur i Komis, natomiast Habdank wzbudził ogólny zachwyt płynnością akcji.

Pierwszej nagrody tradycyjnie nie przyznano żadnemu z ogierów, drugą otrzymał „Gaffeur", trzecią „Komis". Piątą nagrodę podzielono między 3 pozostałe.

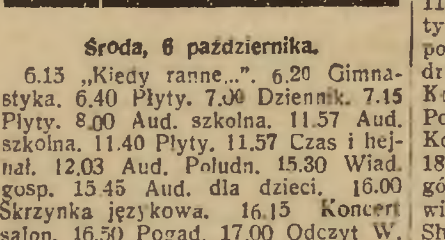
Żałować należy, że zbyt pochopnie wyeliminowano „Bałtyka", którego budowie nic zarzucić nie można, a niski wzrost nie tylko nie jest wadą, ale bywa nawet poczytywany za zaletę w hodowli konia półkrwi.

Wyjaśnienie

W związku z notatką naszą z dnia 1 b. m. p. t. „Ciemne sprawy Stowinkolu"—wyjaśniamy, iż zawarte w niej zarzuty nie dotyczą p. Teofila Koeniga, adwokata, członka Zarządu Koła Praskiego Związku Polskiego, który nic nie ma wspólnego z właścicielem filii „Stowinkolu" przy ul. Rynkowej 11, Teofilem Kenigiem.

Wybicie szyby
u Hirszfelda

W sklepie braci Hirszfeld przy ul. Nowy Świat 27 jakiś osobnik wybił dwie duże szyby wystawowe. Osobnika zatrzymano. Okazał się nim Jan Gromelski, bezrobotny, mieszkaniec przytułku przy ul. Jagiellońskiej nr. 19/21. Gromelski motywuje swój czyn chęcią dostania się do aresztu, gdyż znajduje się bez środków do życia.



Środa, 6 października.

6.15 „Kiedy ranne...". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. szkolna. 11.57 Aud. szkolna. 11.40 Płyty. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. Południ. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Aud. dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Koncert salon. 16.50 Pogad. 17.00 Odczyt W. Charkiewicza. 17.15 Pieśni w wyk. Z. Kroll. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Płyty. 18.35 Aud. wiejska. 19.00 „Rywalki" — scena z pow. 19.20 Pieśni szwajcarskie. 19.35 Odczyt, wygł. dr. M. Piszczkowski. 19.50 Pogad. 20.00 Płyty. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogad. 21.00 Konc. chopinowski. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Konc. popularny. 22.50 Przegląd prasy i Kom. meteorolog.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Płyty. 14.10 Konc. salon. 15.00 Pogawędka gosp. 15.15 Płyty. 18.00 Płyty. 19.00 Koncert Ork. Symf. 19.50 Życie kult 19.55 Wiad. sport. 22.00 „Leon Wyczółkowski" — reportaż. 22.15 Muz. tan. (pł.).

Czwartek, 7 października.

6.15 „Kiedy ranne..." 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Melodie huculskie. 11.40 Płyty. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Wędrówki muzyczne — Italia. 16.15 Koncert ork. mandolinistów. 16.50 Pogad. 17.00 Wiedza i książka. 17.15 Konc. solistów. 17.50 Porad. sport. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Płyty. 18.35 Audycja wiejska. 19.00 Teatr Wyobraźni: Słuch. „Chiromantka". 19.30 Konc. salon. 19.50 Pogad. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Szkic literacki, dr. Nowakowski. 22.15 Muz. tan. 22.50 Przegląd prasy i Kom. meteor.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Płyty. 14.10 Konc. kameralny. 15.10 1000 taktów muzyki. 18.00 Konc. solistów. 18.50 Muz. lekka (pł.). 19.50 Życie kult. 19.55 Wiad. sport. 22.00 Gawęda o sztuce. 22.15 Muz. tan. (pł.).

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 202.90; Bruksela 89.25; Kopnhaga 117.05; Londyn 26.22; Mediolan 27.88; Nowy Jork 5.29 1/8; Nowy Jork (kabel) 5.29 3/8; Oslo 131.75; Paryż 17.49; Praga 18.52; Sztokholm 135.15; Zurych 121.75; Marka niem. srebrna sprzedaż 125.00, kupno 129.00.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 60.00, II em. 69.50; 4 proc. państw. premiowa dolarowa 88.50; 4 proc. konsolidacyjna (większe) 59.75, (drobne) 59.50; 4 i pół proc. wewn. państw. 56.75 — 57.25; 5 proc. konwersyjna 61.50 — 61.75; 5 proc. kolej. konwersyjna (drobne) 59.00.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 42.40; 4 i pół proc. ziemskie seria V 56.00; 5 proc. Warszawy 64.25; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 62.50 — 62.38 — 62.75; 5 proc. Łodzi (1933) 56.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 64.25.

Akcje: Bank Polski 108.50—109.00; warsz. Tow. fabr. cukru 36.00; Węgiel 26.30; Lilpop 53.75 — 54.00; Norblin 66.00; Ostrowiec 26.50; Starachowice 33.00; Haberbusch 43.25 — 43.50.

W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 55.50 (500 zł.) 62.00 (100 zł.) 65.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon Warszawa.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50, pszenica zbierana 30.25 — 31.00; żyto I st. 24.00 — 24.50, owies I st. 23 — 23.75, owies II st. 22.00 — 22.75, jęczmień browarny 25.50 — 26.50, jęczmień 22.50 — 23.00, groch polny 30.00 — 32.00, Victoria 29.50 — 31.50 łubin niebieski 14.00 — 14.50, żółty 15.50 — 16.00, rzepak zimowy 59.00 — 60.00, letni 57.00 — 58.00, rzepik zimowy 55.00 — 56.00, letni 55.00 — 56.00, siemie lniane basis 90 proc. 44.00 — 46.00, koniczyna czerw. sur. 100 — 115, koniczyna biała surowa 160 — 180, mak niebieski 81.00 — 83.00, mąka pszenna gat. I 47.00 — 50.00, mąka pszenna gat. II 38.00 — 40.00, mąka pszenna pastewna 24.00 — 25.00, mąka żytnia gat I 34.00 — 35.00, mąka żytnia gat. II 27.00 — 28.00, mąka żytnia razowa 27.00 — 28.00, otręby pszenne grube 16.50 — 17.25, otręby pszenne średnie 15.50 — 16.25 miałkie 15.50 — 16.25, żytnie 15.50 — 16.00, makuchy lniane 22.00 — 22.50, rzepakowe 19.50 — 20.00 śruta sojowa 24.50 — 25.00, słoma prasowana (żytnia) 8.00 — 8.50, siano słodkie prasowane 11.00—12.00, prasowane 9.00 — 10.00.

Ogólny obrót 2681 ton, **w tym żyta 494 ton.**

Wiadomości gospodarcze

POKAZ — TARG OGRODNICZY WE LWOWIE

W dniach 8 — 12 października r. b. odbędzie się we Lwowie Pokaz — Targ, urządzany przez sekcję Sadowniczo - Ogrodniczą Małop. Tow. Roln.

Pokaz obejmuje działy: owocarski, winiarski, warzywny, kwiaciarski, nasienny, przetworów owocowych i warzywnych, preparatów chemicznych do walki z chorobami i szkodnikami oraz zielarstwo i pszczelarstwo.

RUCH HANDLOWY W PORCIE GDYŃSKIM

Według pierwszych obliczeń z pracy portu gdyńskiego we wrześniu r. b. wynika, że wszystkie przedsiębiorstwa maklerskie (w liczbie 20-tu) wykazały w ub. m. 485 statków o pojemności 473.114 ton netto na wejściu i 496 statków o pojemności 479.337 ton netto na wyjściu. Eksport węgla przez Gdynię wyraża się cyfrą 14 statków z około 100.000 ton węgla. Import tomasyny przez port gdyński wyraża się liczbą 5-ciu statków.

PLONY ZIARNA NIŻSZE O 30%

Na podstawie omłotów w Kielecczyźnie, stwierdzić można, że w środkowej i północnej części województwa plony ziarna niższe są na skutek klęski posuchy przeciętnie o 10 — 20 proc., dochodząc na terenach piaszczystych nawet do 30 proc.

DOBRY ZBIÓR DRUGICH POKOSÓW SIANA I KONICZYNY NA POMORZU

W woj. pomorskim zbiór drugich pokosów siana i koniczyny, przypadających na wrzesień, okazał się lepszy, aniżeli pokos pierwszy. Rolnictwo pomorskie przewiduje jednak, że z powodu ogólnego niedopisania pasz objętościowych i słomy w r. b. przezimowanie inwentarza będzie **niezmiernie trudne.**

ŹLE PŁACĄ ZA LEN

Giełda Lniarska notuje w Wilnie w złotych za 1.000 kg franco stacja załadowania następujące ceny orientacyjne lnu: len trzepany Wołożyn basis I sk. 216.50 — 1.570 — 1.610 Miory basis SPK skala 216.50 — 1.380 — 1.420, Horodziej basis I skala 216.50 — 1.790 — 1.830, targaniec moczony I/II —50,50 skala 173.20 — 850 — 890.

RYNEK CHMIELU

Wobec stosunkowo małego zbioru chmielu na Wołyniu, plantatorzy wstrzymują się przy dzisiejszych cenach ze sprzedażą. Słaby urodzaj na Wołyniu spowodował, że plantatorzy, licząc na wysoką cenę, nie zwracali uwagi na dostateczne sortowanie chmielu przy jego obrywce.

Obecnie ceny płacone plantatorom na Wołyniu wynoszą za 50 kg gatunki wyborowe zł. 120 — 145, gatunki dobre zł. 80 — 120, gatunki średnie zł. 60 — 80, gatunki gorsze zł. 50 — 60.

KONTYNGENTY NA WYWÓZ BEKONÓW DO ANGLII

Przy uzyskaniu nowego kontyngentu na wywóz bekonów do Anglii w październiku b. r. Polska utrzymywała się na trzecim miejscu, zyskawszy zezwolenie na wyeksportowanie 24.053 centn. bekonów. Pierwsze miejsce w eksporcie bekonów do Anglii zajęła nadal Dania, która wywiezie w październiku przeszło 192 tys. centn., następnie Holandia — przeszło 28 tys. centn.

ZNIŻKA CELNA NA RYŻ

Rozporządzeniem z dn. 30 sierpnia r. b. ustalona została zniżka celna, w wysokości 12 proc. cła normalnego autonomicznego — na ryż niewyłuszczony oraz wyłuszczony w błonce, sprowadzany przez porty polskiego obszaru celnego, która dotyczy tylko tych transportów, jakie przeznaczone będą do wyrobu krochmalu ryżowego.

ABC sportowe

Skład Warszawy
na mecz z Helsinkami

Kapitan związkowy Warszawskiego O. Z. B. ustalił już skład reprezentacji Warszawy na mecz z Helsinkami. Mecz ten rozegrany będzie 17 bm. w Warszawie.

Skład Warszawy przedstawia się następująco, w kolejności wag od muszej do ciężkiej:

Sobkowiak (Rotholc), Daniski III (Rundstein), Czortek (Kowalski), Polus (Rosenbium), Kolczyński (Gradkowski), Fabisiak (Doroba II), Doroba I (Neuding), Sowiński (Albert).

Płk. Rómmel mistrzem
w skokach przez przeszkody

W rozgrywce o mistrzostwo Polski w skokach przez przeszkody tryumfował ppłk. Rómmel. Pierwszym wicemistrzem został kpt. Biliński, drugim — mjr. Trenkwald.

Ponadto rozegrano konkurs hippiczny Pol. Zw. Jeździeckiego. W konkursie tym zwyciężył por. Poziomski na Zuchu, przed p. Strzeszewskim na Kikimorze, 3) rtm. Kulesza na Wojowniczej, 4) por. Piechocki na Selimie.

Zapaśnicze mistrzostwa Warszawy

W niedzielę rozegrano dwa mecze zapaśnicze o drużynowe mistrzostwo Warszawy w klasie A.

Legia pokonała Skrę 10:9. Z ciekawszych na uwagę zasługuje zwycięstwo Jedlińskiego w wadze średniej nad Sobierajem (Skra) w 4 min. przez złamanie mostu, oraz niespodziewana porażka Redy (Legia) w półciężkiej, który uległ Syreckiemu.

W drugim meczu Fort Bema pokonał Policyjny KS 12:11. Ciekawsze wyniki: w wadze półśredniej Rejniak (PKS) w 7 min. pokonał Dziewulaka, w półciężkiej Samol (FB) wypunktował Gruchałę, a w ciężkiej mistrz Polski Ilczyk (PKS) błyskawicznie zwyciężył Zgutka.

W meczu o mistrzostwo klasy B Iskra pokonała Elektryczność I b 9:6. W najciekawszej walce tego meczu Jasielon w 12 min. pokonał Skolimowskiego w wadze półśredniej.

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na dziś

GON. 1. Dyst. 1600 m. Nagr. 1800 zł: Ikaria, Ilona, Orawa II, Royal Garde, Jagienka II.

GON 2. Dyst. 1200 m. Nagr. 2400 zł: Ostroga, Jaguar, Orkan, Treize, Edifor, Odaliska II Negrita.

GON. 3. Dyst. 1600 m. Nagr. „Sprzedażna" 1600 zł: Jesień, Dora, Aza, Moutarde, Narocz, Hestia, Orfeusz, Awanti III, Bantam.

GON. 4. Dyst. 1200 m. Nagr. 2400 zł. Rinaldo II, Overshot, Waad, Rosa II, Gedymin, Rarytas.

GON. 5. Dyst. 3000 m. Nagr. 3000 zł: New Market, Loup Garou, Ney, Somosierra.

GON. 6. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł: Decamor, Rusalka, Wega, Erytrea, Isolda III, Centaur Ewa, Zorza, Neftis, Florysdorf, Arizona, Latania, Ultimo.

GON. 7. Dyst. 2100 m. Nagr. 2000 zł.: Milo, Gowil Klejnot Bychawski, Oryginal, Wicher III.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 1400 zł: Mousquetere, Rumak, Genewa, Iloraz, Dora, Anteusz, Hetman Koronny.

GON. 9. Dyst. 2100 m. Nagr. 1600 zł: Perzeus, Ama, Sessi, Baronia, Petarda, Papryka, Korazon, Torreadore.

WYŚCIGI W POZNANIU

Zapisy na dziś

GON. 1. Przeszkody. Dyst. ok. 3.600 m. Nagr. 500 zł.: Lorenzo, Kreon, Kram, Prut.

GON. 2. Wojsk. bieg naprz. Dyst. 5000 m. Nagr. 250 zł.: Wera por. Krystek, Cyranka por. Borzdziłowski, Zbój ppor. Ogoniek, Tekla por. Wołkowicz, Tudor ppor. Barański, Ziomek N. N., Chętny ppor. Terlecki.

GON. 3. Płoty. Dyst. 2800 m. Nagr. 600 zł.: Donetta, Ekran II, Gwiazdor, Traglast, Hastings, Merci, Bibus.

GON. 4. Płaska — Im. Józefa hr. Jezierskiego. Dyst. 2400 m. Nagr. 2.000 zł.: Verbum Nobile III, Farys II, Merci, Łapa, Arkadia, Madelene, Rywal.

GON. 5. Płoty. Dyst. 2400 m. Nagr. 1.200 zł.: Saturn, Hastings, Król Herod, Donetta, Memoria, Merci, Arkadia

GON. 6. Płaska. Dyst. 1.800 m.: Nagr. 400 zł.: Esdras, Lakme, Sekret, Chojrak, Palier, Fru Fru, Bibus.

GON. 7. Płaska. Dyst. 2200 m. Nagr. 800 zł.: Jog, Ever More, Rywal, Komar, Trzask, Arkadia.

NASI FAWORYCI

Gon. 1. Kreon, Prut.
Gon. 2. Tudor, Zbój.
Gon. 3. Merci, Donetta, Ekran II.
Gon. 4. Madelene, Rywal, Arkadia.
Gon. 5. Saturn, Memoria, Król Herod.
Gon. 6. Palier, Esdras, Fru Fru.
Gon. 7. Komar, Ever More.

to jest tak

JESZCZE O „PANU PREZESIE"

Przykre zdziwienie wywołać musi fakt, że wśród członków założycieli Komitetu budowy pomnika. H. Sienkiewicza w Warszawie znajduje się prezes P. A. L. Wacław Sieroszewski. Poza ostatnimi nieprzytomnymi i nieprzyzwoitymi wystąpieniami „pana prezesa" przeciwko Kościołowi katolickiemu, są i inne względy, bardziej osobistej natury, dla których obecność Sieroszewskiego w Komitecie budowy pomnika Sienkiewicza jest obelgą, wyrządzoną pamięci wielkiego pisarza.

W numerze 9-tym „Tęczy" Adolf Nowaczyński przytoczył następujące wyjątki z artykułu Sieroszewskiego o Sienkiewiczu, umieszczonego w Nr. 3 krakowskiej „Trybuny" z dnia 1 grudnia r. 1906:

„Jak szalenie musiał się nudzić mistrz Henryk, pisząc ostatnie swe wypracowanie na temat „O położeniu w Królestwie".

„W wierszach wprost czuć krokodyle ziewanie, myśli wyparzone, jak stare trojaki toczą się od kropki do kropki bez błysku życia, bez dźwięku uczucia. Przyjacielu Petroniuszu, czyż nie wzdragasz się na widok tak licho odegranej komedii? Papo Pławicki, poco udawać na starość szaloną dla ojczyzny namiętność? Dobre i to, że dochowałeś jej wiary pod okiem żandarmów".

„Pan Sienkiewicz szczodrą ręką siał kult gwałtu, przemocy, grabieży... Umiejętnie podniecał i kształtował wyobraźnię przyszłych bandytów i dlatego bandyci są tak niesłychanie śmiali i pewni siebie."

Doprawdy niedopuszczalną jest rzeczą, żeby autor tych słów zasiadał w Komitecie budowy pomnika Sienkiewicza. Oczywiście, zbyt dobrze wszyscy znamy subtelność i takt pana Sieroszewskiego, by przypuszczać, że sam on z Komitetu ustąpi. Miejmy jednak nadzieję, że pozostali członkowie Komitetu zechcą jak najprędzej usunąć to przykre nieporozumienie i skłonią pana prezesa do opuszczenia ich grona.

Zbereźnictwa...

7 LAT TŁUSTYCH

Prezes Polskiego Związku Związków Sportowych p. płk. Ulrich

Wiele się w tej mowie zmieniło.

Dotychczas przemawiano do kolejarzy, mówiąc im, że muszą cierpieć i „przetrwać", że obniżki pensji i podwyżki potrąceń są konieczne, że oni wielotysięczna rzesza kolejarzy ratują budżet państwowy. Na tym koniku jechano przez co najmniej 6 lat.

Teraz w mowie ministra Ulricha zadźwięczały inne akcenty. Mówił o latach tłustych i niby jakiś czarodziej roztoczył piękną fata morganę nowej „prosperity" i wszelkich pomyślności jakie mają czekać kolejarzy. Wszystko ma być takie piękne, takie radosne. Ma przyjść wymarzone 7 lat tłustych.

Tak, tak wiele się zmieniło w mowach pana Ministra.

I tylko jedna rzecz pozostała po staremu. Jeden nic nie znaczący drobiazg nie został zmieniony.

Pozostały mianowicie bez zmiany głodowe pensje kolejarzy. Naturalnie tych niższych, bo ci z góry przeszli niejedną podwyżkę i niejeden awans. Ale ten mały biedny „funkcjonariusz P. K. P." po dawnemu jak przymierał głodem, tak przymiera.

Ale to taki malutki drobiazg, wobec takiej pięknej mowy Pana Ministra.

B. REZA

Berlin po uroczystościach

Nieszczera przyjaźń

Przeszłość nie da się przekreślić

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy cykl artykułów - reportaży o Niemcach hitlerowskich, pisanych przez członka naszej redakcji (P. W.), na podstawie wrażeń z kilku tygodniowej podróży po Niemczech.

Berlin, w październiku

Przebrzmiały już dawno salwy armatnie, przy których odgłosie „po królewsku" żegnano Mussoliniego, powoli usuwane są niezliczone chorągwie i kosztowne dekoracje, przez szereg dni przyozdabiające stolicę Niemiec: życie berlińskie powraca więc powoli do normalnego swego wyglądu i biegu, — aż do nowej jakiejś uroczystości czy manifestacji.

Można więc teraz, — z pewnego oddalenia, — najlepiej ocenić znaczenie i wyniki zamanifestowanej przed całym światem niemiecko - włoskiej przyjaźni. I stwierdzić, że nie jest ona ani tak szczera, ani też silna, jakby się mogło wydawać z pozoru i z wymienionych ostatnio w Berlinie słów.

Co do tego zorientować się można nietylko z minionej historii włosko - niemieckich stosunków, lecz również i z rozmowy z pierwszym lepszym Niemcem. Są oni bowiem coprawda w tych sprawach skryci i szczególnie zagranicznemu interlokutorowi powtarzają nakazane „oficialne" frazesy, — jednakowoż równocześnie mimowoli zdradzają dosyć szybko w rozmowie właściwe swe nastawienie do włoskich „sojuszników".

A jest ono, — u przeciętnego Niemca, — raczej niechętne i pełne pewnego lekceważenia. O ile dla osoby samego Mussoliniego Niemcy okazują dużo poszanowania, i o ile okrzyki wznoszone w Berlinie czy Monachium na jego osobistą cześć były w dużej mierze szczere, — o tyle nietrudno jest zaobserwować wśród ludności niemieckiej nieraz całkowicie niechętne ustosunkowanie się do samych Włochów i zupełny brak zaufania w trwałość z nimi przyjaźni.

Składa się na to szereg, najrozmaitszych przyczyn. I to nietylko czysto politycznych, — jak naprzykład powszechnie wysuwana kwestia austriacka. A między innymi na powszechny w Niemczech ton lekceważenia wpływają właśnie, — rzekomo wspólne i jednakowe u obu kontrachentów, — względy ideowe i światopoglądowe.

Ideologia brunatnych Niemiec bardzo silnie sprzęgnięta jest bowiem z teoriami rasowymi. A w myśl nich Niemcy stanowią pierwszy naród na świecie, predystynowany do rządzenia innym, — dlatego, ponieważ są najbardziej aryjskim i najbardziej „nordyckim" wszystkie zaś inne narody stoją od niemieckiego znacznie niżej, i to w zależności od stopnia ich zmniejszonej „aryjskości".

A właśnie oliwkowy, kręto- i ciemno - włosy naród italski pozbawiony jest w dużej mierze od szeregu wieków dawnej swej rasowej „aryjskości" i zmieszany krwią i pochodzeniem bardzo silnie z rasami wschodnimi. Znany jest bowiem powszechnie prawdziwy zalew Rzymu przez semicki wschód w ostatnich wiekach rzymskiego imperium i zmieszanie się z nim rasowe nielicznych dawnych Italów. O tym pamięta się szczególnie silnie w Niemczech narodowo - socjalistycznych, akcentując to nawet np. wystawieniem na wystawie antykomunistycznej w Norymberdze rzucających się „propagandowo" w oczy sylwetek kilku rzymskich cesarzy,— z pochodzenia z krwi semitów.

A dalej karny, zamiłowany do porządku i aż do przesady „sztywno" - spokojny naród niemiecki czuje od wielu już lat wyraźną niechęć i lekceważenie dla niespokojnych, krzykliwych, niesolidnych i „nieorganizacyjnych" Włochów. Uważał więc ich dawniej za naród muzykanów i kramarzy, gorszył się ich lenistwem i nieróbstwem i pogardliwie nazywał „Makaronifresser'ami". Dzisiaj coprawda faszystowska Italia przeszła ogromną ewolucję i niewiele przypominał przedwojenne Włochy żyjące z „wydrwigroszowania" zagranicznych turystów, — wśród Niemców jednak pozostało dalej żywe wspomnienie minionych czasów i w dużej już mierze minionych włoskich właściwości psychicznych.

Pozostały też żywe wciąż wspomnienia „zdrady" włoskiej z okresu wybuchu Wielkiej Wojny, kiedy to „sojusznicza" Italia bez skrupułów przerzuciła się — pod wpływem agitacji między innymi i Mussoliniego, — na stronę koalicji. Podobnie nie zapomniano Włochom i Mussoliniemu stanowiska ich okazanego wobec Niemiec w równe 20 lat później, to jest w chwili zmachu hitlerowskiego w Austrii i zamordowania Dolfussa, — kiedy to koncentracja kilku dywizji włoskich nad Brennerem pokrzyżowała wszelkie niemieckie obliczenia i plany.

Do głębi ukrytej, lecz jednak wyraźnej niechęci i niezaufania do trwałości włosko - niemieckiego sojuszu, — istnieje więc nadal powodów wiele. Dostrzec ich można tym łatwiej dzisiaj, — gdy zamilkły wiwaty i znikły kosztowne dekoracje Berlina przystrojonego na przywitanie włoskiego gościa, sojusznika, — i kontrachenta równocześnie.

Nie osłabia to coprawda politycznego znaczenia berlińskiej wizyty „Duca", ani też doniosłości „na dzisiaj" ścisłego sojuszu dwu czysto totalnych państw, odważnych i bezwzględnych w realizowaniu swych planów politycznych. Tymbardziej, że już niejednokrotnie sentymenty czy podobne uprzedzenia lub przyzwyczajenia myślowe podporządkowane zostały tak przez „Führera" jak i przez „Duce" bezlitosnej, — a jeśli o Niemcy chodzi zdecydowanie wrogiej Polsce — racji stanu.

KOLCE BEZ RÓŻ

NASZE REKORDY

W ciągu 19 lat nasze władze wydały najwięcej ustaw.

Mamy największą ilość synekur.

Mamy najmłodszych emerytów na świecie.

Gazety nasze są najczęściej na świecie konfiskowane.

Możemy najdłużej na świecie kontynuować tę listę rekordów. (kol.)

Przywrócenie cechów

projektuje nowela do prawa przemysłowego

I na tym odcinku likwidacja „zdobyczy" sanacyjnych

Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozesłało izbom i organizacjom rzemieślniczym projekt nowelizacji prawa przemysłowego. Zawiera on szereg bardzo zasadniczych zmian. Najważniejsze z **nich to nowy podział rzemiosł i przywrócenie cechów i związków cechowych.**

Rzemiosła mają być podzielone **na trzy kategorie: koncesjonowane, kwalifikowane i wolne.** W dwóch pierwszych kategoriach będą wymagane dowody uzdolnienia i dyplomy mistrzowskie, natomiast rzemiosło wolne będzie mógł wykonywać każdy, kto zgłosi rozpoczęcie pracy w Izbie Rzemieślniczej.

Do rzemiosł koncesjonowanych zaliczono: mularstwo, ciesielstwo, instalatorstwo wodociągowe, kanalizacyjne i elektryczne, kominiarstwo, drukarstwo, rusznikarstwo, oraz rzeźnictwo rytualne.

Najważniejsze z rzemiosł kwalifikowanych są: kowalstwo, blacharstwo, ślusarstwo, stolarstwo, fryzjerstwo, krawiectwo, szewstwo, cukiernictwo i inne rzemiosła spożywcze.

Inne rzemiosła mają być wolne.

Drugą istotną zmianą jest przywrócenie działalności znaczenia cechów i związków cechowych. **Według noweli cechy mogą być narodowościowe i religijne, branżowe lub zbiorowe. Projekt przewiduje również możliwość wprowadzenia przymusu cechowego.**

Ta ostatnia zmiana oznacza zarzucenie całkowicie koncepcji organizacji rzemiosła, których wyrazem stał się dekret z roku 1934 likwidujący cechy na rzecz tak zwanych zrzeszeń gospodarczych.

Polka uwięziona przez „Gestapo"

Hr. Wielopolska przebywa od 16 dni

w więzieniu w Moabicie

LONDYN, 5. 10. „Daily Express" przynosi sensacyjną wiadomość o aresztowaniu przez Gestapo (niemiecka tajna policja) Polki Oktawii hr. Wielopolskiej, podobno pod zarzutem szpiegostwa. Według „Daily Expressu" hr. Wielopolską osadzono w więzieniu w Moabicie.

Hr. Wielopolska wyjechała z Warszawy 19 września o godz. 10,30, udając się na wystawę do Paryża. Jechała wagonem sypialnym.

Dopiero w 13 dni po wyjeździe mąż jej, zaniepokojony już brakiem wiadomości, otrzymał od niej pierwszy list, który nosił pieczątkę więzienia niemieckiego w Moabicie. Okazało się, że hr. Wielopolska aresztowana została przez „Gestapo" dnia 20 września o godz. 10 rano.

ARESZTOWANIE W BERLINIE

Gdy ekspress paryski minął ostatnią stację na terenie wielkiego Berlina, do przedziału p. Wielopolskiej wkroczyło dwóch agentów tajnej policji, którzy zabrali cały bagaż i przenieśli do pustego przedziału. W chwili wkroczenia agentów, hr. Wielopolska była sama w przedziale, jej towarzysze podróży bowiem udali się na śniadanie do wagonu restauracyjnego.

STARANIA O ZWOLNIENIE

Na następnej stacji za Berlinem agenci wraz z p. Wielopolską wysiedli z wagonu i przeprowadzili ją do oczekującego samochodu, w którym aresztowaną przewieziono do więziena w Moabicie. Mąż aresztowanej po otrzymaniu tej wiadomości, rozpoczął natychmiast starania o zwolnienie jej. Władze niemieckie oświadczyły, że nie zakończyły jeszcze dochodzenia i zezwoliły jedynie na dostarczenie aresztowanej pieniędzy oraz wiktuału z poza więzienia.

Dotychczas jeszcze władze niemieckie nie sprecyzowały swego oskarżenia przeciwko hr. Wielopolskiej. Jedna z wersji mówi, że hr. Wielopolska oskarżona jest o szpiegostwo, druga natomiast wymienia jako przyczynę aresztowania przekroczenie przepisów dewizowych.

KIM JEST ARESZTOWANA?

Wiadomość o aresztowaniu przez Gestapo hr. Wielopolskiej wywołała w kołach towarzyskich stolicy wielkie wrażenie. Aresztowana Oktawia hr. Wielopolska z domu Kurzeniecka, jest córką zamożnego ziemianina z Wołynia i żoną popularnego w Warszawie hr. Józefa Wielopolskiego. Wyróżniała się zawsze niezwykłą urodą. Znano ją jako „panią z pieskiem" — nazwa ta powstała od wystawionego przed paru laty w Zachęcie portretu hrabiny pędzla ś. p. Jana Rudnickiego.

Według doniesień „Daily Expressu", ambasada polska w Berlinie zażądała od władz niemieckich wyjaśnień w tej sprawie. Niewiadomo jednak jaka była odpowiedź ministerstwa sprawa zagranicznych.

Polemika

Zydzi straszą „gojokomuną"

„Nasz Przegląd" płacze:

W Polsce stary poczciwy antysemityzm klerykalno - konserwatywny Jana Jeleńskiego oddawna także przeszedł do historii. Partie antysemickie mają program społeczno - radykalny i trudno powiedzieć, czy obłagowują robotników na korzyść przedsiębiorców, chłopów na korzyść obszarników, czy też odwrotnie. Nie dość na tym. Ponieważ prawica w Polsce jest naiwniejszą niż niemiecka na punkcie antysemityzmu, to niejeden prąd radykalno - społeczny dla niepoznaki pakuje do swego programu punkt antysemicki, co umożliwia także jego legalizację.

Zapóźno tedy „Czas" się gorszy i oburza. Popierając antysemityzm, t. j. legalizując „bolszewizm" wobec żydów konserwa tym samym stworzyła grunt dla „bolszewizmu" ogólnego. Tyle krzyczała o „żydokomunie", a tu nagle własnymi rękami wyhodowała „gojokomunę", która z pewnością jest niebezpieczniejsza dla niej, niż pierwsza, bo operuje popularnymi hasłami nie tylko socjalnymi, lecz i narodowo-patriotycznymi.

Żydzi jak stale insynuują, że ruch narodowo - radykalny, to komunizm. Ale temu już nikt nie wierzy, chyba Lewiatan.

Głos katolicki potępia totalizm

„Głos Narodu" słusznie pisze:

Totalizm jest ubóstwieniem państwa. Jeśli ubóstwieniem, to odebraniem władztwa Bogu. I to nawet wtedy, gdy się do Boga przyznaje... Bo widzi w nim tylko „bożyszcze" dla państwa, po prostu „maskotę", mającą je chronić i ku chwale prowadzić... Taki jest „głębszy sens" totalizmu.

Taki jest most, rozpięty nad przepaścią, która oddziela hitleryzm od komunizmu. Ma więc rację p. Łaszkowski łącząc Hitlera ze Stalinem, a hitleryzm z komunizmem. Ich ateizm przedstawia dwa odmienne typy. Ale nie przestaje być ateizmem. Nawet niemiecki hitleryzm, gdy mówi, że „Bóg jest" — lub, gdy mówi, że chce realizować „pozytywne chrześcijaństwo". I to ich łączy.

I następnie dodaje:

Dla nas katolików, totalizm jest z zasadniczych, nie oportunistycznych, względów ustrojem zasługującym na potępienie... Bóg jest dla nas Bogiem, który panuje i rozkazuje. A ustrój, który Go detronizuje i każe mu służyć za „maskotę", za „bożyszcze" Państwu,— zasługuje tylko na odrzucenie bez względu na to, czy się nazywa totalizmem komunistycznym, czy totalizmem hitlerowskim.

Montowanie „fołksfrontu"

postępuje naprzód

Po zlikwidowaniu „Dziennika Popularnego" odsunięci byli od wpływu na życie partii znani działacze P. P. S.: Barlicki i Dubois. Obecnie między wymienionymi działaczami, a władzami partii doszło do porozumienia i niebawem p. Barlicki i Dubois wrócą do władz partii.

Mówi się także o tym, iż prowadzone są rokowania w sprawie porozumienia między P. P. S., a kierowanym przez Moraczewskiego Z. Z. Z.

Narady wojenne na Kremlu

Za i przeciw wojnie z Japonią

Walka Woroszyłowa z Blucherem

MOSKWA, 5.10. Pogłoski o możliwości wybuchu wojny z Japonią utrzymują ludność stolicy ZSRR. w stałym podnieceniu. Z ust do ust powtarzane są pogłoski o odbytych ostatnio w Kremlu ważnych naradach wojennych.

Przeciw Blucherowi, który jest zdecydowanym zwolennikiem wydania wojny Japonii, występuje Woroszyłow. Komisarz obrony uważa, że techniczne wyposażenie czerwonej armii nie zostało zakończone, a stosunki polityczne w wojsku są nie najlepsze. Od czasu rozstrzelania Tuchaczewskiego i innych, daje się zauważyć w sferach wojskowych duże niezadowolenie z władzy sowieckiej.

Następnie Woroszyłow wskazuje na to, że w kraju nie zlikwidowano jeszcze „trockistów i szkodników". I w czasie wojny elementy te niewątpliwie rozpoczną akcję sabotażową.

POPIERAJ BEZROBOTNYCH NARODOWCÓW

Rada Książki

Istnieje w Warszawie „Rada Książki", instytucja, ze względu na cele i założenia statutowe, ze wszech miar pożyteczna. Niestety, choć od jej założenia upłynęło już pół roku, głucho — jak dotąd — o jej działalności. Dlaczego? Nie przypuszczamy, ani przez chwilę, aby istniały jakieś trudności... wewnętrzne tylko z tego powodu, że według punktu h, § 5, części II statutu, jednym z celów „Rady" jest „zwalczanie wydawnictw pornograficznych i szkodliwych", a jednocześnie w zarządzie „Rady" zasiada p. Wanda Melcer. (X.).

WYMOWA NAZWISK

W Operze „Słońce Meksyku" — adaptacja Jerzego Waldena (L a n d a u).

W Wielkiej Rewii „Król na jedną noc" — adaptacja Jerzego Waldena (L a n d a u) oraz Hemara (H e s z e l e s a).

W Teatrze Polskim „Jadzia Wdowa" — sztuka T u w i m a (!!!).

W Teatrze Letnim „Miłość przy świecach" — piosenki Jurandota (G l a j g e w i c h t a).

W Cyruliku „Jaś u raju bram" — adaptacja Hemara (H e s z e l e s a).

W Teatrze 8.15 — „Narzeczona zginęła" — muzyka L u d o P h i l i p p a.

* * *

I czy nie może człowieka chwycić szewska pasja?!

ST. BOP.

Z życia towarzyskiego

W dniu dzisiejszym w kościele „pokarmelickim" Św. Józefa Oblubieńca o godz. 5½ wiecz. odbędzie się ślub konserwatora zabytków sztuki w woj. wołyńskim, mag. fil. Zbigniewa Rewskiego z mag. fil. Hanną Starzyńską. Szczęść Boże młodej parze!

Idylla



Święto winobrania na Węgrzech

„Kurier Poranny", Genewa i Hugo

Przyzwyczajenie czy ignorancja?

„Kurier Poranny" ogłosił w nr. 264 z 23. 9. 37 obszerną korespondencję polityczną z Genewy pióra p. Konstantego Symonolewicza. Tytuł zgoła literacki i wręcz poetycki:

— Genewa płacze rzęsistymi łzami jesieni.

I motto też — poetyckie. W dodatku francuskie.

„Les langueurs longs des violons.
De l'automne.
Bercent mon coeur d'une langueur
Monotone.
(V. Hugo)".

Tak, proszę państwa: Victor Hugo! Byłem pewny, że autorem tych wierszy jest Paul Verlaine. Tymczasem p. Symonolewicz zapewnia, że Victor Hugo. Najwidoczniej przeczytał je w jakimś zbiorku poezyj tego autora. Jakiż z tego wniosek?

Verlaine żył w latach 1844 — 1896, Hugo zaś 1802 — 1885. Mógł więc jeszcze zdążyć przed śmiercią odpisać ten wspaniały, melodyjny wiersz z Verlaine'a.

Ma więc p. Rzymowski prekursora —i to wcale wybitnego. „Kurier Poranny" ma szczęście: Co rok, to plagiator na jego łamach. A może to wszystko przypisać tylko naszej polskiej, zakorzenionej od pewnego czasu, manii: zamieniania podpisów.

Napisze Russel — podpisze się Rzymowski, napisze Grimm czy Piaseckij — podpisze Sieroszewski, napisze Tołstoj — podpisze Rymowicz, namaluje Becker — podpisze Orzelski.

Dlaczego-ż by tego miłego zwyczaju nie przeszczepić i na obcy grunt? Napisał Paul Verlaine — podpisać pod tym Victora Hugo. Co to szkodzi? Obaj już dawno nie żyją. A własność prywatna? — Kto by na to zwracał uwagę.

Swoją drogą ignoranci rodzą się w Polsce na kamieniu. Dr. Edward Boyé nie zna francuskiego, a zabiera się do tłumaczenia Brentana („Odrodzenie") i wydaje je. I wszystko w porządku. Nikt prócz „ABC" nie zwrócił na to uwagi.

P. Symonolewicz słyszał gdzieś kiedyś dzwon, ale nie wie dobrze gdzie. Swobodnie pod wierszem Verlaine'a każe drukować nazwisko Victora Hugo. Wśród ignorantów ignorancja przechodzi niezauważona. Zresztą mają wybitnego protektora: samego prezesa Sieroszewskiego, który oświadczył, że o jakimś tam Grimmie nigdy nie słyszał, ani „takowego" nie czytał!... (Pi).

Przesunięcie podziemnej granicy

Sensacyjny zatarg czesko-węgierski

Prasa czeska donosi o ciekawym sporze czechosłowacko-węgierskim o granice.

Rozległe groty Aggtelek na Węgrzech rozciągają się wzdłuż granicy, którą w pewnym punkcie przekraczają. Turyści, zwiedzający groty, przechodzili granicę w podziemiach. Władze czechosłowackie zagrodziły część groty kratą żelazną, aby przeszkodzić przekraczaniu granicy bez paszportów.

W ostatnim czasie dokładne pomiary fachowe stwierdziły, że urzędy czechosłowackie umieściły kratę 400 m. od granicy na terenie węgierskim. W następstwie doszło do rokowań dyplomatycznych, które doprowadziły do tego, że już w najbliższym czasie granica podziemna zostanie skorygowana, a krata czechosłowacka w podziemiach zostanie cofnięta o 400 m. wstecz.

Sowieckie głupstwa

„Woda produktem mycia"

W Moskwie ukazał się skrót do wykładów ekonomii gospodarstwa komunalnego, prof. Gerusa. W skrócie tym znajdujemy takie oto kwiatki:

„W łaźni odbywa się proces mycia z pomocą gorącej i zimnej wody. Mycie jest jednocześnie produktem użycia myjącego się i produktem łaźni jako przedsiębiorstwa. Gorąca i zimna woda są to elementy procesu, który nazywa się myciem. Z ich pomocą odbywa się przekształcenie brudnego ciała w czyste".

Ale dalej jeszcze lepiej:

„Fizyczna woda nie łączy się z czystym ciałem jako produkt mycia, ona łączy się z odmytym brudem, a ten ujemny wynik zastosowania wody nie zmniejsza jej roli jako zasadniczego surowca. Rola jej jest więc taka, jak przy myciu bielizny" i t. d. na paru stronicach.

I tego wszystkiego biedni studenci muszą uczyć się na pamięć.

Wznowienie „Papy"

Dziś Teatr Mały wznawia przemiłą, pełną sentymentu i humoru komedię w 3-ch aktach Flers'a i Caillavet'a „Papa", w której znakomity artysta K. Junosza Stępowski, tworzy jedną z najlepszych swych kreacyj komediowych. Obok Junoszy Stępowskiego w innych rolach ważniejszych wystąpią: Z. Nakoneczna, L. Wysocka, S. Grolicki, J. Woskowski, J. Pichelski, S. Butkiewicz.

Program festiwalu

na dzień dzisiejszy

Godz. 9.00 Kościół Św. Aleksandra (Plac 3 Krzyży) — Msza Św.

Godz. 11.00 Zwiedzanie zabytków, muzeów i wystaw. (Zbiórka w lokalu Zw. Prop. Turyst. Pl. Teatralny, róg Wierzbowej).

Godz. 15.00 Teatr Narodowy, Teatr Letni jak w dn. 2 bm.

Godz. 17.00 Koncert orkiestry dętej na rynku Starego Miasta.

Godz. 18.00 Sala P. A. L. — Wiecz. autorski Z. Nałkowskiej.

Godz, 19,00 Wyświetl. filmów artystycznych na Rynku Starego Miasta.

Sala Konserwatorium — Koncert. Wykonawcy: I. Farjaszewska (śpiew), Z. Drzewiecki (fortep.),

Godz. 20.00 Teatr Wielki — Opera Moniuszki „Halka", Pochód propagandowy ulicami Warszawy (punkt wyjścia: Mokotów, ul. Narbutta).

Godz. 21.00 Widowisko popularne na Rynku Starego Miasta (jak w dniu 3. b. m.).

W ciągu całego dnia.

Kiermasz artystyczny na Rynku Starego Miasta. Wieczorem iluminacja zabytków.

Zaświadczenie Ludwika XIV

Sposoby handlarzy dziełami sztuki

Koła handlarzy dziełami sztuki interesują się najbardziej sprawą, czy dane dzieło sztuki nie jest przypadkiem falsyfikatem. To też monachijski historyk sztuki, Voll, miał zwyczaj mawiać do swoich kolegów: „Jest to rzeczą bardzo złą, że wszyscy mają do mnie o to pretensję, iż przy oglądaniu obrazu zawsze zapytuję, czy naprawdę pochodzi on od osoby, która rzekomo go namalowała".

Pewien malarz, zapytany przez handlarza dzieł sztuki o opinię co do pewnego obrazu Daubigny, wybrnął z kłopotu w ten sposób: „Ze wszystkich fałszywych obrazów Daubigny, które znam, ten jest niewątpliwie najprawdziwszy.

Dziwny jest też bardzo często punkt widzenia zbieraczów dzieł sztuki, jeśli chodzi o prawdziwość tych dzieł. Tak np. Renoir zaproszony kiedyś na wieś do znajomych, ujrzał w jednym z salonów bardzo wątpliwy obraz Corota i ostrożnie wypowiedział swoją pod tym względem opinię. Właściciel obrazu nie zmartwił się tym jednak i odpowiedział, że, jak na wieś, to i taki wątpliwy co do swego pochodzenia obraz zupełnie wystarczy.

Przed kilkudziesięciu laty mieszkał w Berlinie namiętny zbieracz, który cały swój dom zapenił wątpliwego pochodzenia obrazami i bardzo był dumny ze swoich zbiorów. Każdy, kto go odwiedzał i miał nieszczęście oglądać obrazy, musiał wypowiadać swą opinię o nich w specjalnym albumie. Jeden z gości chciał za wszelką cenę uniknąć wypisania tej opinii, gdy jednak gospodarz nie chciał od swego odstąpić, skreślił zdanie następujące: „W całym tym zbiorze pan jest jedynym ogryginałem".

Pewien paryski handlarz dzieł sztuki, chcąc rozwiać wszelkie wątpliwości co do pochodzenia wspaniałego zresztą zegara rokokowego, który umieścił w oknie wystawowym, przybił do niego kartę tej treści: „Zaświadczam niniejszym, że ten zegar pochodzi rzeczywiście z mojej epoki. Ludwik XIV".

Ten sam handlarz posiadał pięć posążków, pochodzących z pierwszych lat XIX wieku. Były to postacie kobiece, odziane w sposób antyczny. Handlarz wystawił je w oknie i nazwał „Pięcioma zmysłami". Kiedy zgłosił się po jeden z posążków amator, handlarz przy pozostałych zmienił napis i nazwał je „Czterema porami roku". Gdy zaś znowu sprzedał jedną z tych postaci, nazwał pozostałą grupę „Trzema gracjami". Z czasem zostały mu tylko dwie, które nazwał „Dzień i noc", a gdy wreszcie miał już tylko jedną postać, przez czas dłuższy widniał pod nią napis „samotność".

Życie kulturalne

ARCHEOLOGIA

OSADY PRZEDHISTORYCZNE

W połowie b. m. ekspedycja naukowa Muzeum Miejskiego w Toruniu wyruszy na teren powiatu wąbrzeskiego, aby przeprowadzić badania archeologiczne w Lisewie i Zawadzie.

W Lisewie istnieje osada słowiańska z okresu wczesnohistorycznego, w której doskonale zachowały się ślady domów wykonanych w technice słupowo - plecionkarskiej, w Zawadzie zaś, na bogatym cmentarzysku z okresu rzymskiego (do 400 r. po nar. Chr.), ozdoby z bronzu i wspaniałą ceramikę meandrową.

Prace wykopaliskowe przy grodzisku łużyckim z wczesnej epoki żelaznej w Kamieńcu pod Toruniem dobiegają końca i będą kontynuowane w następnym roku.

ARCHITEKTURA

KOŚCIÓŁ N. M. P. W TORUNIU

Komisja konserwatorska złożona z inżynierów architektów urzędu wojewódzkiego pomorskiego oraz konserwatora zabytków zbadała konstrukcję wczesnobarokowych krużganków przy gotyckim kościele M. PANNY w Toruniu. W wyniku badań odkryto pod krużgankami szereg grobów należących do dawnego patrycjatu toruńskiego.

Konserwator pomorski stwierdził, iż krużganki zostały skomponowane jako architektoniczny zespół epitafiów, połączonych z grobami kilku rodzin. Ten niezwykle ciekawy dla historii kultury zabytek, będzie w najbliższej przyszłości przedmiotem prac konserwacyjnych, które przywrócić mają jego pierwotny wygląd.

LITERATURA

FIŃSKA NAGRODA LITERACKA

Doroczna nagroda literacka największego towarzystwa wydawniczego Finlandii Werner Soederstroem A. B. została w r. b. przyznana literatowi Mike Waltari za powieść p. t.: „Obcy człowiek wraca do domu". Nagroda wynosi 25.000 fmk.

NAUKA

ZE ZJAZDU MATEMATYKÓW

Na odbywający się obecnie w Warszawie III Polski Zjazd Matematyczny przybyli w ostatnich dniach dwaj wybitni uczeni zagraniczni: Maurice Frechet, profesor Sorbony i Heinz Kopf, profesor Politechniki w Zurychu.

Dotychczas wygłoszono kilkanaście referatów z różnych działów matematyki m. in. dr. Lamberto Cesari z Rzymu mówił o organizacji i nowszych pracach Rzymskiego Instytutu dla zastosowania rachunku, zaś ppłk. dr. Felsztyn mówił o pracy matematyków w obronie państwa.

MEDYCYNA

Epidemia paraliżu dziecięcego, która nawiedziła prowincję Ontario w Kanadzie doprowadziła do wynalazku, który w przyszłości może oddać ogromne usługi w ratowaniu chorych. Są to udoskonalone w wysokim stopniu „sztuczne płuca". Maszyny, którymi posługiwano się dotychczas były dużymi, ciężkimi aparatami, ze specjalnymi skrzyniami do których wkładano chorych. Aparaty były kosztowne tak, że szpitale nie mogły zaopatrzyć się w większą ich ilość. Nowe aparaty wynalezione przez Bernarda Leibel są lekkie, działają bardzo sprawnie i będą dużo tańsze, co pozwoli szpitalom na zaopatrzenie się w większą ich ilość.

VARIA

SALA GRETY GARBO W MUZEUM AMERKAŃSKIM

W „American Swedish Historical Museum" w Filadelfii urządzone są specjalne sale, mające upamiętniać prace Szwedów w Ameryce. Sale takie poświęcono m. in. słynnemu inżynierowi Johanowi Ericssonowi, Jenny Lind etc. Obecnie projektowane jest poświęcenie oddzielnej sali słynnej artystce filmowej Grecie Garbo.

„FILM JAKO SIŁA SPOŁECZNA"

Angielskie Towarzystwo Fotograficzne (The Royal Photographic Society) urządza w dniach 13—27.XI b. r. w Londynie wystawę filmową pod hasłem „The Film as a Social Force" (Film jako siła społeczna). Na wystawie odbędą się odczyty i przedstawienia. Najlepsze eksponaty będą nagrodzone. (mp.).

JACEK BRZEZINA 38)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

Słyszałam naturalnie o nim, lecz nie miałam okazji dowiedzieć się, gdzie jest jego legowisko, a uganiać się za nim po pustyni nie miałam wcale ochoty, wiedząc z doświadczenia, że to do niczego nie doprowadzi. Pewnego dnia jednak. gdy byłam z odwiedzinami u mojego szczepu, koczującego o jakieś sto kilometrów od Abou-Kemalu, w dżebelach po drugiej stronie Eufratu, zaszedł wypadek, który zmusił mnie do wypowiedzenia walki gepardowi-ludożercy. W nocy, krwiożercza bestia zagryzła pastucha, który odważył się wybiec na pomoc zagryzanym owcom. Ciało nieszczęśliwego znaleziono w stanie pożałowania godnym. Głowa zmiażdżona kłami, mięso kawałkami powygryzane i porozrywane... W obozie powstał szalony popłoch. Nie wyobraża pan sobie, co to jest panika u beduinów! Stają się niezdolni do niczego, zupełnie głupieją. Musiałam więc coś zrobić, by położyć temu kres, tym bardziej, że mieli mi przeprowadzić wielkie stado wielbłądów, a w takich warunkach trudno było na nich liczyć. Wierzą święcie w nieczyste duchy i byli przekonani, że to sam „chitan" *) ugania się nocą po stepach.

Traf chciał, że jeden z pastuchów znał legowisko krwiożerczego geparda. Przyciśnięty do muru, przyrzekł być przewodnikiem. Nikt ze szczepu nie odważyłby się pójść prosto w paszczękę kanibala, nie darmo ochrzcili bestię mianem „chitana" i choćby miała ich wszystkich wygryźć, jeszcze nie podnieśliby na nią ręki. Przemocą więc wsadziłam do samochodu samego szeika z dwoma ludźmi i pastuchem-przewodnikiem. Broń miałam, gdyż nie rozstaję się z nią nigdy podczas wycieczek po pustyni, postanowiłam więc skorzystać z okazji, by za jednym zamachem uwolnić okolice od terroryzującego ją kanibala i oprzeć na jeszcze silniejszych fundamentach moją sławę wśród szczepów beduińskich.

Szczep płakał za nami i błagał, by nie wyruszać w tak niebezpieczną drogę. Kochali mnie i byłam im wdzięczna za to. Jednak postanowienia mego nie zmieniłam.

Legowisko geparda mieściło się w niedalekim dżebelu. Pastuch, drżący jak osika, wskazał ukrytą wśród kamieni na zboczu urwistego wzgórza pieczarę. Czarny otwór ział zgrozą. Trzeba się było zdecydować. Jeden rzut oka na tropy wystarczył, by się przekonać, że gepard jest u siebie w domu. Byłam z tego zadowolona, lecz pastuch natychmiast popsuł mi humor, szepcząc, że w jaskini są małe! To bardzo pogarszało sprawę. Gepard jest ogromnie niebezpieczny przy spotkaniu w cztery oczy, a co dopiero, gdy staje w obronie swoich kociąt! O wyciągnięciu beduinów z samochodu nie było mowy. Podnieśli szyby, zamknęli się od środka i leżeli plackiem na podłodze. Byli w tak panicznym strachu, że nie było sensu tracić czasu na perswadowanie im czegokolwiek. „Chitan... chitan..." darli się w kółko, a pot spływał im po wykrzywionych strachem twarzach. Z takimi fanatykami, jeżeli sobie coś ubrdają, nie można dojść zupełnie do ładu. Będzie leciał z gołą szablą w dłoni na samochody pancerne, ziejące karabinami maszynowymi, jak to miało miejsce w czasie rewolucji Druzów w Damaszku, ale na mysz. w której z tych czy innych głupich powodów zobaczy „chitana", nie podniósłby palca i zmykałby, gdzie pieprz rośnie.

Nie mogłam się już cofnąć, nie chcąc narazić na szwank swojej reputacji. Nie miałam zresztą do tego ochoty. Porywało mnie niebezpieczeństwo, emocja przygody. Wspięłam się więc po urwistym zboczu, zasianym kośćmi, widomym śladem gospodarki geparda. Sztucer zostawiłam na dole. Za blisko miałam spojrzeć w oczy bestii, by mi się na co mógł przydać. Mój mauzer był daleko odpowiedniejszą bronią w tym wypadku.

— Przypuszczam! — mruknął półgębkiem Tom, wspominając wczorajszą scenę. — Feher mógłby coś o tym powiedzieć. Jest też swego rodzaju gepardem!

— Jeżeli nie czymś gorszym! — odpowiedziała zupełnie poważnie. — Więcej się go boję! Ale to mnie też bardziej podnieca. Taką już mam naturę. Lecz wracając do geparda, a raczej gepardzicy: Siedziała cicho, nie wiem, czy czając się na mnie, czy też nie słysząc mnie jeszcze. Dotarłam w końcu, nie bez pewnego trudu, do wąskiego wejścia jaskini. Z wnętrza wydobywał się ostry zapach dziczyzny i rozkładającego się mięsa. Dochodziło też jakieś ciche mruczenie. Wsunęłam się w ciemny otwór, na tyle wysoki, że nie potrzebowałam się schylać, i w tej chwili stanęłam oko w oko z bestią.

Nie wiem, czy widział pan kiedyś żywego geparda. Dla mnie nie była to nowina, lecz przyznam szczerze, że zwierz przeszedł moje oczekiwania. Tak cudnie połyskującej skóry, takiego wzrostu i takich dzikich ślepiów nie widziałam jeszcze u żadnego. Stałyśmy naprzeciw siebie bez ruchu. Ja czekając, aż gepardzica rzuci się na mnie, by łatwiej wtedy wpakować jej kulę w białym włosem porosłe podbrzusze, ona, mierząc mnie swoimi zielonymi chytrymi oczyma i badając widocznie, jaki jest cel mojej niespodziewanej wizyty. Zduszony bulgot wychodził z szerokich piersi...

Nie mogłam strzelać. Strzał z biodra do spłaszczonej nad ziemią kwadratowej głowy był zbyt trudny, a na mierzenie nie mogło być czasu. Wreszcie jednak doczekałam się, że zwierz skoczył. Mignęło w słabym świetle wspaniałe ciało i dosięgnięte w połowie skoku trzema kulami, runęło prosto pod moje nogi. Gdybym nie trafiła lub, co gorzej, źle trafiła, nie zostałoby po mnie śladu. Beduini nie przyszliby na pomoc za nic w świecie, a tak wielkiej bestii nie dałabym w żaden sposób rady.

(D. c. n.).

*) „chitan" — szejtan, diabeł.

WIEŚCI Z CAŁEGO KRAJU

PAŹDZIERNIK

6

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
5—4?	1—5
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
8—1	17—4
Dł. dnia	Ubyło
11—2?	5—24

Dziś św. Brunona
Jutro N. M. P. Różańc.

Zapomoga Bydgoszczy dla wdowy po ś. p. Drzymale

Zarząd Miejski w Bydgoszczy uchwalił udzielenie wsparcia jednorazowo w wysokości 100 zł. dla wdowy po chłopie - bohaterze, ś. p. Drzymale. (a).

Krwawy siepacz ukraiński staje przed sądem we Lwowie

Dn. 5 b. m. rozpoczął się we Lwowie ponury proces Michała Chomiaka sierżanta armii ukraińskiej. Chomiak, to krwawy siepacz ukraiński, który w czasie krwawych dni walki o polskość Lwowa w 1918 r. w bestialski sposób zamordował wielu bezbronnych Polaków.

Dn. 7 listopada 1918 roku patrol ukraiński pod dowództwem Chomiaka wtargnął do mieszkania Jana Miechońskiego. Na czele patrolu wkroczył Chomiak w hełmie szturmowym z karabinem w ręku. Z odległości dwóch kroków pomordował strzałami z rewolweru ś. p. Jana Miechońskiego, chorą Antoninę Miechońską, ich syna legionistę, drugiego syna inwalidę, wreszcie córkę młodziutką Marię.

Nazajutrz po morderstwie z polecenia władz ukraińskich Miechońskich pochowano we wspólnym grobie na dziedzińcu ich domu przy ul. Żółkiewskiej nr. 83. W roku 1921 zwłoki przeniesiono na cmentarz Łyczakowski, a w parę lat umieszczono prochy na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Następną ofiarą Chomiaka był Józef Lintner, właściciel masarni, który wydawał wędliny oddziałom polskim. Chomiak uderzył Lintnera dwukrotnie w brzuch a następnie strzelił doń dwukrotnie z karabinu. Po morderstwie żołnierze zrabowali cały dom.

W czasie walk Chomiak i dowodzeni przez niego żołnierze, wymordowali 14 listopada 1918 r. 26 Polaków, aresztowanych koło dworca Podzamcze. Zwłoki pomordowanych wrzucono do wspólnego dołu.

W Leśnicach znęcał się Chomiak w straszliwy sposób nad służbą folwarczną. Pewnego dnia wzięto do niewoli kobietę, sanitariuszkę Polskiego Czerwonego Krzyża. Prowadzono ją przez Lesienice i bito nahajem po plecach. Rano zastrzelono ją, a zwłoki ukryto. W sąsiednich Podborcach zabici zostali przez oddział Chomiaka trzej żołnierze polscy stanowiący patrol, wzięty do niewoli.

Po wojnie Chomiak przybrał nazwisko Wasyla Kuźmy i mając fałszywy paszport ukrywał się długi czas w Miłoszanin pow. tłumackiego.

Przed dwoma laty policja wpadła na ślad fałszerstwa paszportowego i zdemaskowała krwawego siepacza.

Proces potrwa 5 dni. Oskarżać będzie wiceprokurator Minasowicz, bronią adw.: Szewczuk i Żywicki. Do rozprawy powołano 42 świadków.

Warto poprzeć!

Do Administracji naszego pisma zgłosił się chłopiec i zredagował następujące pismo, które polecamy uwadze naszych Czytelników:

SZANOWNI CZYTELNICY!

Zwracam się do Was o pomoc. Jestem biedny, mamusia nie pracuje, a tatusia nie mam, chodzę do szóstego oddziału szkoły powszechnej, prywatnej im. St. Żeromskiego, więc mógłbym udzielać korepetycji polskiego od 1 oddziału do 4 szkoły powszechnej i języka francuskiego. Proszę o łaskawe złoszenie się Al. Jerozolimskie 3a, pokój Nr. 10.

Zamordowali staruszka w czasie napadu bandyckiego

W małej wsi Brzezinka pod Krakowem trzech zamaskowanych bandytów wtargnęło około północy do mieszkania zamożnego młynarza 70-letniego Mariana Wiśniewskiego, żądając pod groźbą rewolwerów wydania pieniędzy i kosztowności.

Staruszek sięgnął ręką do kieszeni, aby wyjąć klucze od kasy. W tym momencie jeden z bandytów przypuszczając, że Wiśniewski sięga po rewolwer, strzelił do niego trafiając w serce i kładąc go trupem na miejscu.

Bandyci sterroryzowali następnie syna i synową Wiśniewskiego po czym zrabowali 240 zł. i różne kosztowności. Przed odejściem nakazali domownikom nie wychodzić z domu przed godz. 6 rano, grożąc w przeciwnym razie zastrzeleniem.

Domownicy sterroryzowani dopiero rano opuścili mieszkanie. Policja jest już na tropie sprawców.

Blisk ie zwycięstwo strajkujących szewców

Strajk 800 szewców - chałupników chrześcijan w Małogoszczy pow. jędrzejowskiego jest w przededniu likwidacji. Jak wiadomo, strajk powstał wskutek niedotrzymania warunków umowy zbiorowej przez kupców-hurtowników, dla których szewcy w Małogoszczy dostarczają gotowe obuwie.

Interesująca wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki

W Resursie Obywatelskiej otwarta została wystawa malarstwa, rzeźby i grafiki współczesnej, zorganizowana przez Komitet Przyjaciół Sztuki Polskiej. Wystawa ta jest pierwszym w Polsce pokazem dzieł sztuki, obejmującym prace artystów zgrupowanych w następujących najpoważniejszych organizacjach i związkach artystycznych z całej Polski: 1) Blok Zaw. Art. Plast., 2) „Czerń i Biel", 3) Grupa Akwarelistów, 4) „Pro Arte", 5) „Ryt" 6) Zw. Zaw. Pol. Art. Plast., 7) Zrzesz. Pol. Art. Plast., 8) Zw. Zaw. Pol. Art. Rzeźb. Nadto w wystawie udział biorą liczni artyści niezrzeszeni. Ten wszechstronny charakter powoduje, iż wystawa daje prawdziwy a niezwykle interesujący obraz dzisiejszego stanu sztuk plastycznych w Polsce. Dodać należy, iż artyści, obok najlepszych dzieł z ostatnich salonów, wystawiają szereg prac nowych, nieznanych jeszcze publiczności. Wystawa otwarta codziennie od 10 — 19; bilet wstępu 50 gr.

Oprócz wystawy Komitet P. S. P. zorganizował popularną sprzedaż dzieł sztuki w salonie przy ulicy Królewskiej 17. Szereg wartościowych dzieł znanych artystów przeznaczone zostało na sprzedaż po cenach wyjątkowo niskich.

Żydzi prowadzą roboty budowlane

Opinia społeczna w Brześciu nad Bugiem jest w dalszym ciągu żywo poruszona faktem, że em. gen. Sikorski, który otrzymał koncesję na prowadzenie milionowych robót budowlanych z Funduszu Kwaterunku Wojskowego, przyjął w charakterze swego spólnika żyda Mackiewicza, skompromitowanego przed rokiem przy prowadzeniu robót kanalizacyjnych w Brześciu nad Bugiem. Wszyscy zadają sobie pytanie, czy wiedzą o tym władze wojskowe, które udzieliły koncesji na prowadzenie robót?

Udział rolnictwa w rozbudowie Centr. Okręgu Przemysłowego

W Kieleckiej Izbie Rolniczej odbyła się informacyjna konferencja w sprawie Centralnego Okręgu Przemysłowego — Sandomierz.

Zebrani poinformowani zostali o projektach Biura Planowania Gospodarczego odnośnie zamierzonych inwestycyj, przede wszystkim w dziedzinie komunikacyjnej, przez co stworzone zostaną podstawowe warunki do rozbudowy okręgu przemysłowego oraz rozwoju rolnictwa na tym terenie. Omówione zostały szczegółowo stosunki rolnicze w powiatach, wchodzących do COS, t. j. sandomierskiego, opatowskiego, iłżeckiego, i pińczowskiego, przy czym stwierdzono, że ich produkcyjność rolnicza przy zaistnieniu możliwości opłacalnego zbytu w ośrodkach przemysłowych może być wielokrotnie zwiększona ze względu na dobre na ogół gleby. Przedstawiciele poszczególnych powiatów wysunęli szereg postulatów dotyczących konieczych inwestycyj dla należytego rozwoju rolnictwa, jak budowa przetwórni mięsnych, elewatorów zbożowych, przechowalni owoców i warzyw, młynów, cukrowni i t. p.

W wyniku obrad postanowiono powołać w zainteresowanych czterech powiatach 3- 4-osobowe komitety, których zadaniem byłoby utrzymanie ścisłego kontaktu sfer rolniczych z Biurem Planowania Gospodarczego poprzez Izbę Rolniczą.

Czy Kirow był przyrodnikiem? Echa głośnego procesu lewicy akademickiej

WILNO (Kor. własna). Podczas głośnego procesu Lewicy Akademickiej, kiedy to na ławie oskarżonych zasiedli asystenci i absolwenci U. S. B., podejrzani o działalność komunistyczną, zeznawał jako świadek docent U. S. B., dr Halicki. Chodziło o akademię, jaką urządzili oskarżeni ku czci dygnitarza sowieckiego, Kirowa. Dr. Halicki stwierdził, iż akademię zorganizowano dlatego, że Kirow był słynnym uczonym, przyrodnikiem. Redakcja „Słowa" omawiając proces zarzuciła mu świadome kłamstwo. Dr. Halicki skierował sprawę do sądu.

Proces odbył się w dniu 4 b. m. Doc. dr. Halicki tłumaczył się, że wniosek o zasługach naukowych Kirowa wysnuł z broszury sowieckiej, którą zniszczono. Sąd jednak w motywach wyroku przyznał, iż Halicki skłamał i obniżył tym autorytet Uniwersytetu. Tym nie mniej redaktor odpowiedzialny „Słowa" został ukarany grzywną 100 zł. z zamianą na 10 dni aresztu za użycie zbyt ostrych i dosadnych wyrażeń. (Esem.).

Kronika prowincjonalna

BRZEŚĆ N. B.

WIZYTA U RODZIEWICZÓWNY

Przed kilkoma tygodniami odbyła się wycieczka grona nauczycieli, oraz młodzieży męskiego Gimn. Kupieckiego z Brześcia n. B. do majątku Hruszowo należącego do powieściopisarki Marii Rodziewiczówny. Gości zaprosiła powieściopisarkę do odwiedzenia Gimnazjum Kupieckiego. W dniu 6 b. m. p. Rodziewiczówna złoży wizytę młodzieży Gimn. Kupieckiego, która godnie powita tak miłego gościa.

SUBSYDIA DLA ŻYDÓW

W mieście Wysokim Lit. w rzeźni Miejskiej poborca żydowskiego cechu rzeźników pobiera opłaty od każdej ubitej sztuki od rzeźników chrześcijan, opłaty te są przeznaczone na zasilenie żydowskiego cechu. Rada Miejska Wysokiego Lit. corocznie przyznaje stałe subsydia na żydowską kasę samopomocy. Podatek obrotowy z ramienia Urzędu Skarbowego w Brześciu n. B. inkasuje żyd Rozenbaum. Czy jesteśmy w Polsce czy też w Palestynie?

Z ŻYCIA SKP

W Drohiczynie Poleskim w dniu 10 października b. r. odbędzie się Walne Zebranie Stowarzyszenia Kupców Polskich, oraz zostanie założona kasa bezprocentowa. Statut Kasy został już zatwierdzony. Zebranie powyższe odbędzie się przy udziale delegatów SKP z Brześcia n. B.

ODDZIAŁ BGK

W Pińsku odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego.

POŻAR NA BAGNACH

W powiecie stolińskim, w majątku Terebieżow powstał pożar obszarów bagiennych, który objął przestrzeń przeszło 100 ha.

GDYNIA

POSEŁ ESTOŃSKI W GDYNI

Do Gdyni przybył poseł i minister pełnomocny Estonii p. Markus. Min. Markus następnie zwiedził port gdyński i jego urządzenia. (a)

POMORZE

ZAWALIŁ SIĘ MOST

W Czersku pod przejeżdżającym samochodem ciężarowym kupca Ryszarda Pancera z Czerska zawalił się na rzece Strudze most.

Na szczęście woda w tym miejscu nie była zbyt głęboka, a most bardzo niski. Skończyło się więc tylko na uszkodzeniu samochodu. (a)

PORANEK CHARYTATYWNY „CARITASU"

W ramach „Tygodnia Miłosierdzia" jaki odbędzie się w Bydgoszczy w czasie od 10 do 17 października, organizuje B. O. „Caritas" w Teatrze Miejskim „Poranek charytatywny".

ZEBRANIE RADY BYDGOSZCZY

W czwartek 7 października o godzinie 18-ej odbędzie się w Ratuszu przy ulicy Jezuickiej ważne posiedzenie Rady Miejskiej na którym omówionych zostanie kilka ważnych punktów. (a)

ŚLĄSK

CZARNA ŚMIERĆ

W podziemiach kopalni „Lech" w Nowej Wsi został przygnieciony wózkiem 22-letni górnik, Alojzy Majdrzyk. Majdrzyk doznał pęknięcia podstawy czaszki i został przewieziony w stanie beznadziejnym do szpitala.

UROCZYSTOŚCI LOPP-u

W Aleksandrowicach koło Bielska odbyło się uroczyste zakończenie 14-go tygodnia LOPP-u na Śląsku. Równocześnie poświęcono budynek internatu dla uczni tamtejszej szkoły lotniczej oraz nowy szybowiec.

STANISŁAWÓW

POLSKIE DOMY LUDOWE

W pow. nadwórniańskim wybudowano i poświęcono równocześnie trzy nowe polskie domy ludowe, w których mieścić się będą polskie sklepy spółdzielcze, świetlice polskich organizacyj społecznych i sale teatralne, a w okresie letnim półkolonie dla dzieci. Domy te wzniesiono w Jabłonicy, Porohach i Majdanie od Rosulna. (js).

DOŻYNKI

W Nadwórnej odbyły się powiatowe dożynki, w których wzięli udział przedstawiciele władz, delegacje gromad wiejskich z terenu powiatu i 3-tysięczna rzesza ludności. Po uroczystym sumie na stadionie sportowym odbyło się poświęcenie wieńców dożynkowych. Zespoły wystąpiły z popisami artystycznymi, w których na pierwszy plan wybijały się zespoły polskich osadników, ubranych w stroje krakowskie. Uroczystość dożynkową zakończono zabawą ludową. (js).

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH

W Sołotwinie, w pow. nadwórniańskim odbył się zjazd rejonowy ochotniczych straży pożarnych, połączony z uroczystym poświęceniem motopompy. W zjeździe wzięło udział około 600 umundurowanych strażaków i żeński oddział C. S. P. (js).

WILNO

JUBILEUSZ OPERETKI WILEŃSKIEJ

Wileński teatr muzyczny „Lutnia" tegoroczny sezon zimowy rozpoczyna pod znakiem jubileuszu pięciolecia, które mija tej jesieni. Sezon zimowy zostanie otwarty uroczystą inauguracją i jubileuszowym przedstawieniem operetki Abrahama „Kwiat Hawaju". Jednocześnie zostanie otwarty sezon przedstawień dla dzieci i uczącej się młodzieży sztuką: „Legenda o Piaście". (ms).

HARCE ROWERZYSTÓW

Utrapieniem mieszkańców przedmieści Wilna są harce rowerzystów po chodnikach, wywołane przez brak należytego dozoru policyjnego. Tacy nieostrożni rowerzyści przejechali w ciągu jednego dnia trzy osoby, przy czym wszystkie wypadki zaszły na chodnikach. (ms).

SAMOLOTY DLA ARMII

W Nieświeżu niezwykle uroczyście odbyło się przekazanie trzech samolotów, ufundowanych przez społeczeństwo woj. nowogródzkiego armii. Po czym odbyły się: defilada, dekoracja oznakami LOPP, widowiska ludowe, pokazy samolotowe, skoki spadochronowe i t. d. W uroczystości wzięło udział około 30.000 mieszkańców Nowogródczyzny.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE SAMOLOTU

W puszczy Rudnickiej lądowała przymusowo awionetka Aeroklubu Wileńskiego z lotnikami Pimonowem i Dowiasem. Lotnicy i aparat wyszli z wypadku cało. Dziś lotnicy wrócili na samolocie do Wilna.

Przeniesienie prochów Stefana Czarnieckiego

W dniu 16 października b. r. w Czarncy pow. włoszczowskiego odbędzie się uroczystość przeniesienia prochów hetmana Stefana Czarnieckiego z podziemi kościoła parafialnego do nowozbudowanego sarkofagu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Uruchomienie kopalni „Wyzwolenie"

KATOWICE, 5. 10. W Łagiewnikach odbyło się otwarcie uruchomionej obecnie kopalni „Wyzwolenie". Kopalnia należy do Polskich Kopalń Skarbowych. Podczas uroczystości otwarcia nastąpiło wydobycie pierwszego symbolicznego wózka z węglem. Kopalnia narazie może wydobywać około 700 ton węgla dziennie. W ciągu następnych paru lat wydobycie ulegnie zwiększeniu i dojdzie do 3.000 ton węgla dziennie. Pod względem technicznym jest ona doskonale urządzona i jest jedną z największych kopalń na Śląsku.

Strajk blacharzy w Gdyni

Dnia 4 października br. rozpoczął się w Gdyni strajk czeladników blacharskich wywołany niedotrzymaniem przez pracodawców umowy co do godzin pracy i stawek płacy, zatwierdzonej przez komisarza demobilizacyjnego. Strajk, który ze względu na nieustępliwe stanowisko pracodawców potrwa zapewne kilka dni, objął 42 pracowników i 20 zakładów pracy.

Kronika poznańska

TEATRY

TEATR POLSKI: „Krakowiacy i górale".
TEATR WIELKI: „Baron cygański".

KINA

APOLLO: „Halka".
CORSO: Dodek na froncie".
GLORIA: „Będziesz zawsze moją".
GWIAZDA: „Dyplomatyczna żona".
METROPOLIS: „Halka".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Bohater".
RENAISSANCE: „Niezwyciężony Robinson Cruzoe".
SŁOŃCE: „Narodziny gwiazdy".
SFINKS: „Bogate białactwo".
ŚWIT: „90 minut postoju".
TĘCZA-Łazarz: „Dorożkarz nr. 13".
TĘCZA-Wilda: „Maria Stuart".
WILSONA: „Ostatni akord".

WYJAZD ROBOTNIKÓW

W poniedziałek wyjechał z Poznania do Belgii nowy transport robotników zaangażowanych do tamtejszych fabryk i kopalni, wraz z rodzinami. Transport liczy 155 osób.

GROŹNY POŻAR FABRYKI

W zabudowaniach poznańskiej fabryki farb w Starołęce wybuchł w niedzielę wieczorem pożar, który objął wkrótce całą maszynownię przemiałową. Straż pożarna zlokalizowała ogień chroniąc przed nim magazyny z zapasami farb i zapobiegając grożącej eksplozji kotła parowego. Straty znaczne.

WYCIECZKA Z ZAGRANICY

W ciągu niedzieli poniedziałku ranno przybyła do Poznania przedstawiciele 15 zagranicznych biur podróży, który będą zwiedzać Polskę. W wycieczce bierze udział 17 osób. Goście zwiedzili w Poznaniu zabytki historyczne i architektoniczne.

POKAZ OWOCÓW

Wielkopolska Izba Rolnicza zorganizowała w sali szkolnej Wlkp. Izby Rolniczej przy ul. Grottgera 5 pokaz owoców. W pokazie tym bierze udział przeszło 60 ogrodników i

Apel Arabów do muzułmanów całego świata

Palestyna na wulkanie

Nowa fala represji angielskich

JÓROZOLIMA, 4. 10. Wszystkie oznaki dają się wskazywać, że w Palestynie wybuchną poważne rozruchy. Według ostatnich doniesień połączenia telefoniczne i telegraficzne pomiędzy Jerozolimą a Jaffą zostały przerwane.

W pobliżu Ramleh na torze kolejowym nieznani sprawcy ułożyli wielkie zwały skalne. W chwili gdy personel kolejowy usuwał kamienie z toru rozległy się z ukrycia strzały. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt nie odniósł rany.

Wczoraj wieczorem dzielnica żydowska Safad ostrzeliwana była z trzech stron przez grupę terrorystów arabskich. Ofiar w ludziach jednak nie było.

Zamknięte sklepy

Równocześnie jako reakcja na piątkowe zarządzenia administracji brytyjskiej Arabowie zamykają sklepy w większych miastach. Oprócz starej dzielnicy Jerozolimy akcja protestacyjna w formie zamykania sklepów objęła Jaffę, Nablus, Safad, Lyddę, Ramleh i Tulkaren oraz zapowiedziana została również w Haifie. W licznych wypadkach grupy nacjonalistycznej młodzieży arabskiej pogróżkami zmuszały właścicieli do zamykania sklepów.

Ostre pogotowie policji

Władze brytyjskie wydały do ludności obwieszczenie, zapowiadające surowe kary za udział w jakichkolwiek rozruchach. Oddziały policji znajdują się w stałym pogotowiu a w głównych arteriach Jerozolimy i Jaffy krążą silne patrole. Nad miastami tymi przelatują na niewielkiej wysokości samoloty.

Dalsze represje

Policja dokonała rewizji w biurach Banku Arabskiego w Jerozolimie. W czasie rewizji zabrano całe kufry tajnych dokumentów i stosy aktów. Aresztowano przy tym dyrektora banku Hamida Schoumana. W czasie zeszłorocznych rozruchów bank ten finansował akcję strajkową Arabów. W Jerozolimie spodziewają się, że obecna lustracja banku ujawni sensacyjne szczegóły zakonspirowanej akcji Arabów i pociągnie za sobą dalsze aresztowania.

Kadi, czyli przewodniczący muzułmańskiego sądu wyznaniowego w Haifie został wczoraj aresztowany i odstawiony do Acre. Dokonano również rewizji w lokalu związku młodzieży muzułmańskiej.

Jamal Husseini, prezes organizacji arabskiej Waqf, jest w dalszym ciągu na wolności. Istnieje przypuszczenie, iż zdołał on zbiec do Syrii.

Apel Arabów

Represje stosowane względem terrorystów palestyńskich miały pierwszy oficjalny oddźwięk w świecie arabskim i przyległych krajach. Protestując przeciwko wyjątkowej surowości zarządzeń, wydanych przez W. Brytanię w Jerozolimie, komitet syryjski obrony Palestyny wystosował apel do władców arabskich w Egipcie, Iraku, Jemenie i Hedżasie, podkreślając w apelu tym węzły solidarności, łączące świat arabski.

Nowy komisarz

LONDYN, 4. 10. W Londynie mówi się o rychłym ustąpieniu wysokiego komisarza sir Artura Wauchope. Jako kandydata na jego miejsce wymieniają marszałka polnego sir Philipa Chetwode, wybitnego dowódcę z czasów wojny na Bliskim Wschodzie, który zdobył Jerozolimę.

Front antykomunistyczny we Francji

Sensacyjne pogłoski

o sojuszu radykałów z prawicą

PARYŻ, 4. 10. W myśl krążących wieści porozumienie wyborcze pomiędzy radykałami, a partiami prawicowymi ma wszelkie widoki na dojście do skutku.

Prawica zgadza się na wycofywanie swoich kandydatów przy ściślejszych wyborach i solidarne głosowanie na kandydata radykałów; będzie to wspólny front antykomunistyczny. Wobec tego szanse radykałów na zwycięstwo wzmogły by się znacznie, zapewniając im dominującą pozycję polityczną w kraju. Spowodowałoby to oczywiście kryzys gabinetowy, do którego radykałowie jakoby już dziś dążą, ażeby obsadzić dalsze teki, zwłaszcza tekę min. spraw wewn. swoimi ludźmi.

Zapowiedź nowych strajków

w przemyśle łódzkim

Na walnym zgromadzeniu robotników przemysłu jedwabnego przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że wobec nieustępliwego stanowiska przemysłowców, odnośnie żądania 22%-ej podwyżki płac, zmuszeni są oni przystąpić do akcji strajkowej.

Zgromadzeni nie zgodzili się na rozjemstwo w sporze i postanowili na 6 bm. zwołać posiedzenie zarządu głównego Związku Jedwabników celem uchwalenia terminu strajku.

W związku majstrów fabrycznych odbyło się walne zebranie, poświęcone sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym i odmowie majstrom podwyżki płac. Większość wypowiedziała się za zerwaniem dotychczasowych pertraktacyj, jako nie prowadzących do celu i podjęcia akcji strajkowej. Powzięcie decydujących posunięć postanowiono zarządowi Związku.

Proces redaktora „ABC" odsłania

Niezdrowe stosunki w gimn. w Chełmie

Odczyty o „Straży Przedniej" na radzie pedagogicznej

W poniedziałek w Sądzie Okręgowym odbył się proces z oskarżenia p. Tennenbaumowej, b. nauczycielki gimnazjum koedukacyjnego im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie, przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „ABC" Stanisławowi Grzeleckiemu.

P. Tennenbaumowa poczuła się dotkniętą artykułem naszego pisma o skandalicznych stosunkach w gimnazjum w Chełmie, w którym to artykule nazwana została komunistką. Z ramienia oskarżycielki występował adw. Pawłowski, bronił adw. Jerzy Kurcyusz.

Jako świadkowie oskarżenia zeznawali: wizytator ministerialny Seweryn, obecny dyrektor gimn. w Chełmie — Lipski i b. dyrektor tego gimnazjum, obecnie p. o. wizytatora ministerialnego — Dąbrowski. Wszyscy oni starają się wykazać w swoich zeznaniach, że działalność Tennenbaumowej nie była szkodliwą.

Odczyty dla profesorów

Natomiast zeznania świadków obrony ks. prefekta Sekreckiego i p. Stryjewskiego, przynoszą szereg sensacyjnych momentów, ujawniających niezdrowe stosunki, panujące w gimnazjum chełmskim.

W szczególności stwierdzone zostało, że kiedy wybuchł konflikt pomiędzy Radą Pedagogiczną i Strażą Przednią a Sodalicją Mariańską, zjechał do Chełma inspektor Straży Przedniej Papierkowski, który wygłosił parę odczytów na Radzie Pedagogicznej, poświęconych Straży Przedniej. Stwierdzono również, że odpowiadały prawdzie podniesione przez „ABC" zarzuty, iż uczeń Łagoda, kierownik Straży Przedniej, zawieszony był za niemoralne prowadzenie.

„Brudna szmata"

Najlepszą ilustracją metod wychowawczych p. Tennenbaumowej, jest następujący fakt, stwierdzony na przewodzie sądowym: w klasie IV A, wisiała gazeta ścienna, która polegała na tym, że uczniowie nalepiali na tablicy, wybrane przez siebie wycinki z pism. Któregoś dnia pojawił się na tablicy wycinek z „Małego Dziennika", omawiający krytycznie incydent w gimnazjum w Białymstoku, gdzie uczennica żydówka napisała entuzjastyczne wypracowanie o przywódcach czerwonej armii w Hiszpanii. Pani Tennenbaumowa z oburzeniem kazała natychmiast zerwać ten wycinek, a w rozmowie, przeprowadzonej z ks. Sekreckim, nazwała „Mały Dziennik" brudną szmatą. — W wyniku przeprowadzonej na Radzie Pedagogicznej dyskusji postanowiono odtąd wywieszać na tablicy jedynie wycinki z „Kuriera Porannego" (wówczas jeszcze pod redakcją Rzymowskiego), „Gazety Polskiej" i „Polski Zbrojnej".

Niewinna masoneria

Innym razem Tennenbaumowa zaatakowała na Radzie Pedagogicznej ks. Sekreckiego za to, że ten nazwał masonerię awangardą komunizmu. Zdaniem pani Tennenbaumowej hasła głoszone przez masonerię są właśnie zaprzeczeniem komunizmu.

W tym miejscu oskarżyciel prywatny stara się zbić z tropu świadka ks. Sekreckiego, zadając mu cały szereg pytań dość luźno związanych ze sprawą, na co otrzymuje rzeczowe odpowiedzi ze strony świadka.

Dochodzenie dyscyplinarne

W dalszym ciągu przewód sądowy ujawnił, że przeciwko Tennenbaumowej, przeniesionej obecnie do gimnazjum w Myślenicach, toczy się dochodzenie dyscyplinarne, wszczęte przez Min. W. R. i O. P. Dochodzenie to prowadzi dr. Barchan. Pani Tennenbaumowa z wielkim tupetem twierdzi, że dochodzenie to zostanie na pewno umorzone.

Po zamknięciu przewodu oskarżyciel prywatny wystąpił z gwałtownym przemówieniem, w którym wywodzi, że nie ma żadnej różnicy między żydami i Polakami. To, że się jest żydem ne powinno być żadną przeszkodą w wykonywaniu pracy nauczycielskiej, a „nikczemne idee z zachodu" nie powinny przenikać do Polski. Niezdrowym stosunkom gimnazjum w Chełmie winien jest ks. Sekrecki, bo... zakazał członkom Sodalicji należeć do Straży Przedniej.

Obrońca w dłuższym przemówieniu odpierał zarzuty oskarżyciela, twierdząc, że osoba p. Tennenbaumowej odgrywa tu najmniejszą rolę i że nie chodzi tu o to, czy ona jest komunistką, czy nią nie jest. Istotne natomiast jest to, że przez tego rodzaju reakcję na zawieszenie wycinka z „Małego Dziennika" pozostał w umyśle dzieci osad przekonania, że wystąpienia przeciwkomunistyczne są szkodliwe. Zajęcie takiego stanowiska przez redakcję ABC uzasadnione jest interesem publicznym.

Wzory amerykańskie

Dalej podkreślił obrońca w odpowiedzi na wywody oskarżyciela, że liberalna masoneria i komunizm wyrastają z tego samego pnia materializmu i żydostwa. Wreszcie podniósł adw. Kurcyusz, że skoro oskarżycielowi nie podobają się „nikczemne idee zachodu" i odwołuje się do wzorów amerykańskich to powinien wiedzieć, że w Amryce coraz częściej pojawiają się napisy, zabraniające żydom wstępu do klubów i towarzystw. Bo jak twierdzą Amerykanie, jeżeli jest wolność, to ta wolność polega na tym, że wolno im nie wpuszczać żydów do swoich domów.

Sąd wyniósł wyrok, skazujący redaktora Grzeleckiego na dwa tygodnie aresztu.

Socjalista angielski w Małopolsce

LWÓW, 4. 10. Na terenie Małopolski bawi w dalszym ciągu przybyły niedawno do Polski dziennikarz angielski koncernu prasy socjalistycznego „Daily Herald" p. Matthew. Dziennikarz angielski bawił ostatnio w Tarnowie, gdzie odbył szereg rozmów z przedstawicielami ludowców i socjalistów.

Czerwone kółka na czołach zamordowanych

NOWY JORK, 4. 10. Na bulwarze Springfield popełniono tajemnicze podwójne morderstwo. W jednym z samochodów stojących przy trotuarze znaleziono zwłoki młodego mężczyzny i młodej kobiety. Oboje mieli narysowane czerwone kółka na czołach. Ustalono już tożsamość ofiar tajemniczej zbrodni. Są nimi—19-letni student Ludwik Weiss i jego narzeczona Franciszka Hajek.

Ślady, jakie pozostawił morderca na czołach swych ofiar wykluczają całkowicie możliwość samobójstwa. Tajemnicza zbrodnia wywarła wielkie wrażenie w całym Nowym Jorku.

Rekordowe tempo zbrojeń niemieckich

KILONIA, 4. 10. W dniu dzisiejszym została spuszczona na wodę trzecia flotylla łodzi podwodnych, składająca się z 12-u jednostek o wyporności 230 ton. Z polecenia kanclerza Hitlera flotylli tej nadano imię porucznika Lohsa, dowódcy łodzi podwodnej „U. 50", która w czasie wojny światowej została zatopiona u wybrzeży angielskich.

Znów piracki nurkowiec zaatakował okręt angielski

LONDYN, 4. 10. Agencja Reutera donosi, że w czasie pełnienia służby patrolowej w zachodniej części morza Śródziemnego kontrtorpedowiec angielski „Basilisk" został zaatakowany przez nieznaną łódź podwodną. Łódź ta wyrzuciła w kierunku okrętu angielskiego torpedę, która jednak chybiła. „Basilisk" w odpowiedzi ostrzelał łódź pociskami podwodnymi.

W kołach marynarki oświadczają, iż kontrtorpedowiec „Basilisk", dzięki specjalnym aparatom, zdołał wykryć obecność w pobliżu łodzi podwodnej jeszcze przed atakiem jej.

Dotychczas nie wiadomo, czy kontratak okrętu brytyjskiego był skuteczny. Nie można było również odnaleźć jakiegoś śladu pochodzenia tej łodzi.

Wiadomość o nowym ataku łodzi podwodnej wywołała w Londynie pewne wrażenie i znaczne zdziwienie. Zdawało się, że od czasu zawarcia układu w Nyon piraci bez względu na swą narodowość zaniechali działalności.

Bilans Banku Polskiego

Zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,6 miln. zł. do 431,0 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,1 miln. zł. do 35,1 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 36,1 miln. zł. do 650,3 miln. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 30,8 miln. zł. do 572,6 miln. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 0,7 miln. zł. do 48,2 miln. zł.

Zapas monet srebrnych i bilonu obniżył się o 13,9 miln. zł. do 20,5 miln. zł.

Pozycje inne „aktywa" i „inne passywa" uległy zwiększeniu pierwsza o 11,7 miln. zł. do 236,5 miln. zł., druga zaś o 1,9 miln. zł. do 193,9 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 27,2 miln. zł. do 280,5 miln. zł.

Obieg biletów bankowych powiększył się o 61,1 miln. zł. do 1.044,8 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35,18 proc.

Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Pod Szanghajem



Piechota japońska idzie szturmem na okopy chińskie.

Obrońcy żydów przytyckich odwołują się do Sądu Najwyższego

LUBLIN, 4. 10. Lubelski Sąd Apelacyjny opracowuje obecnie motywy drugiego z kolei w tej instancji wyroku w głośnej sprawie o zajścia przytyckie.

Obrońcy skazanych na kary do 5-ciu lat więzienia oskarżonych żydów z Frydmanem na czele, zapowiadają ponowne wniesienie skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego.

Z tego też względu sprawa przytycka jeszcze w końcu r. b. znajdzie się po raz drugi przed Izbą karną Sądu Najwyższego.

Kiepura odznaczony Krzyżem Zasługi

Jan Kiepura został odznaczony w dniu 4 bm. złotym Krzyżem Zasługi za propagandę idei Funduszu Obrony Narodowej w Polsce i propagandę polskości za granicą.

Za fałszowanie bilansów skazano właścicieli cegielni

Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazł się proces właścicieli zakładów ceramicznych cegielni pod Warszawą Wawrzyny, Aleksandra Kronenberga i jego syna Stanisława, którzy znaleźli się pod zarzutem fałszowania ksiąg hadlowych przedsiębiorstwa, w celu ukrycia dochodu.

W toku lustracji, jaką przeprowadziły władze skarbowe w zakładach ceramicznych natrafi no na ślad nadużyć podatkowych. Od 1931 roku w ciągu czterech lat systematycznie fałszowane były bilanse, wykazujące mniejszy dochód niż był w rzeczywistości. Do odpowiedzialności karnej, oprócz właścicieli przedsiębiorstwa, pociągnięto także i buchaltera Mieczysława Olczyka.

Sąd Okręgowy uniewinnił buchaltera, skazał natomiast obu Kronnebergów po 6 miesięcy więzienia, lecz karę tę umorzył na zasadzie amnestii.

1 samochód na 21 osób ale... w Niemczech

BERLIN, 4. 10. Liczba pojazdów motorowych w Berlinie, w przeciągu 9 miesięcy 1937 r. wzrosła tak znacznie, iż obecnie jeden pojazd przypada na 21 osób, podczas gdy w roku ubiegłym jeden pojazd przypadał na 25 mieszkańców.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30 -19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel 309-33. Kantor prenumeraty: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny - ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103 Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań. 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski
Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121
Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński